

Górnik przegrał z Pogonią.
Oddalili się od baraży

strona 16

Święto Konstytucji
3 maja w Łęcznej

strony 22-23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska



6 - 12 maja 2025 r. ■ nr 18 (493) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Przedшкоlaki zaprezentowały piękną część artystyczną

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Piłkarze Górnika nie dostają pensji na czas. A może być jeszcze gorzej...

STR. 20

Zaległości wobec
piłkarzy i sztabu
szkoleniowego mogą
jeszcze wzrosnąć

Nowy szef łęczyńskich strażaków już powołany

Uroczysta zbiórka odbyła się
w poniedziałek, 28 kwietnia

STR. 2

Fot. PSP Łęczyzna

„Wierszyki łamiące języki”

STR. 3



Z Łęcznej na światowe salony. Maja Klajda wyrusza na Miss World

Łęcznianka poleciała do Indii na zgrupowanie
przed finałem konkursu Miss World,
który odbędzie się 31 maja.

STR. R7

Bycie Miss Polonia to rola społeczna, bardzo odpowiedzialna. Pokazuje, jak kobieta może być sprawcza - mówi 22-latką

ŁĘCZNA Oni policzą nasze głosy



STR. 5

REKLAMA

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442
GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI

REKLAMA

**OTWÓRZ
SKUP
TRUSKAWKI**
Skupujemy
również
OWOCE
EKOLOGICZNE
FIRMA POSZUKUJE OSÓB
ODPOWIEDZIALNYCH
DO ZAKŁADANIA
I PROWADZENIA SKUPU
JAGÓD LEŚNYCH,
ARONII,
TRUSKAWKI,
WIŚNI,
CZARNEGO BZU,
MALINY CZERWONEJ,
CZARNEJ PORZECZKI,
JABŁEK,
JEŻYNY
FIRMA ZAPEWNIĄ OPAKOWANIA NA WYMIANĘ,
ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE,
PŁYNNOŚĆ FINANSOWĄ, KONKURENCYJNE CENY,
MIŁĄ I BEZPROBLEMOWĄ WSPÓŁPRACĘ.
tel. **666 384 344**
795 782 449
Zadzwoń

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnotaRedaktor Naczelny:
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.plDziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.plReklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.plSkład:
Krzysztof PałysAdres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1Księgowość:
tel. 510 166 892Kolportaż:
tel. 791 193 007Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz OrzechowskiDruk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:Kominarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236Uroczyste powołanie nowego
komendanta łęczyńskich strażaków

W ubiegły poniedziałek odbyła się uroczysta zbiórka związana z objęciem stanowiska komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej przez bryg. Piotra Remisza, który do tej pory pełnił obowiązki szefa łęczyńskich strażaków.

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się od złożenia meldunku Lubelskiemu Komendantowi Wojewódzkiemu PSP, st. bryg. Zenonowi Pisie-

wiczowi. Po odegraniu hymnu państwowego nastąpiło odczytanie aktu odwołania dotychczasowego komendanta, bryg. Pawła Kasperka, który oficjalnie przekazał swoje obowiązki.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia było odczytanie aktu powołania nowego Komendanta – bryg. Piotra Remisza, który od ubiegłego poniedziałku już oficjalnie objął kierownictwo nad łęczyńską komendą.

Wszystkie zdjęcia: PSP Łęczna/ Facebook

Kamil Kulig



**TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA**

• BIURO
UBEZPIECZEŃ - ZOFIA
OSAK,
ul. Targowa 14

**ŁĘCZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

„Wierszyki łamiące języki”. Przedszkolaki popisały się dykcją



Zespół Szkolno-Przedszkolny w Nadrybiu gościł uczestników III Powiatowego Konkursu Logopedyczno-Recytatorskiego „Wierszyki łamiące języki”.

W wydarzeniu wzięły udział dzieci z przedszkoli z terenu powiatu łęczyńskiego, które z wielkim zaangażowaniem prezentowały utwory wymagające nie tylko dobrej pamięci, ale przede wszystkim precyzyjnej dykcji i umiejętności wyrażania emocji.

Konkurs miał na celu wspieranie rozwoju mowy i doskonalenie artykulacji poprzez twórczość poetycką. Jurorzy szczególną uwagę zwracali na poprawność wymowy, tempo recytacji, interpretację oraz ogólne wrażenie artystyczne.

Rywalizacja odbywała się w trzech kategoriach wiekowych. Wśród najmłodszych (3-4 lata) triumfowała Marcelina Stępnia z Przedszkola nr 1 w Łęcznej. W kategorii 5-latków pierwsze miejsce zdobył Jan Smęt z Przedszkola nr 3 w Łęcznej, natomiast w grupie 6-latków najlepiej zaprezentował się Ksawery Grabowski z Przedszkola w Puchaczowie.

Wysoki poziom konkursu sprawił, że jury miało trudne zadanie. Wszyscy uczestnicy zasłużyli na uznanie, a oprócz miejsc przyznano liczne wyróżnienia.

Organizatorzy oraz jury podkreślali, że konkurs to nie tylko forma zabawy, ale przede wszystkim ważny krok w terapii logopedycznej i rozwoju umiejętności językowych.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom odwagi, pasji i pracy włożonej w przygotowanie do występu.

Kamil Kulig



O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Milejów

ogłasza przeprowadzenie konsultacji społecznych dotyczących:

➤ projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Milejów na lata 2024-2030

Konsultacje przeprowadzone będą w okresie od dnia 06.05.2025 r. do dnia 12.06.2025 r. do godz. 13.30 w formie:

- 1) zbierania uwag, opinii i propozycji w formie papierowej i elektronicznej, z wykorzystaniem formularza konsultacji społecznych;
- 2) zbierania uwag ustnych – pok. nr 4, Urząd Gminy Milejów, adres: ul. Partyzancka 13a, 21-020 Milejów;
- 3) ankiet on-line dostępnych: <https://forms.gle/nTkHE7nq8yJajZSc9>

Więcej szczegółów na stronie internetowej Urzędu Gminy Milejów <https://miejow.pl/category/ogloszenia/>.

ZWYCIĘZCY

Kategoria 3 – 4 lata

1. Marcelina Stępnia (Przedszkole Publiczne nr 1 w Łęcznej)
2. Kornelia Czaplarska (Przedszkole Publiczne w Ludwinie)
3. Gabriela Jakubowska (Przedszkole Publiczne w Ludwinie)

Wyróżnienia: Alicja Daćko (Przedszkole nr 1 w Łęcznej), Alicja Kwiatkowska (Przedszkole nr 1 w Łęcznej)

5 lat

1. Jan Smęt (Przedszkole nr 3 w Łęcznej)
2. Nikodem Wielgosz (Przedszkole nr 3 w Łęcznej)
3. Malwina Kuśmirek (Przedszkole nr 1 w Łęcznej)

Wyróżnienia: Urszula Horbowicz (Przedszkole w Nadrybiu), Iga Zdubiec (Przedszkole w Puchaczowie)

6 lat

1. Ksawery Grabowski (Przedszkole w Puchaczowie)
2. Aleksander Ingot (Przedszkole w Ludwinie)
3. Aniela Pomorska (Przedszkole w Puchaczowie)

Wyróżnienia: Rafał Hajkowski (Przedszkole w Ciechankach), Magdalena Duda (Przedszkole w Piasecznie)

Odcięci przez budowę ekspresówki.

Cztery kilometry do przystanku zamiast 300 m

Teren budowy odciał ludzi od przystanków, z których korzystali. Żeby skorzystać z autobusu, muszą teraz iść kilka kilometrów na inny przystanek.

Mieszkańcy Wandzina doceniają budowę drogi ekspresowej Lubartów - Lublin. Tak jak wszyscy, uważają, że jest ona bardzo potrzebna. Jest tylko jeden problem - budowa odciała ich od przystanków autobusowych, z których korzystali chcąc się dostać do Lubartowa czy do Lublina.

Miejscowość jest położona na zachód od dotychczasowej drogi Lubartów Lublin. Mieszkańcy wsi do tej pory chodzili na blisko położone przystanki przy tej drodze. Mieli do pokonania około 300 metrów. Rozpoczęła się jednak budowa ekspresówki, odcinek, który pokonywali w drodze na przystanek, znalazł się na terenie budowy i wstęp jest tam zabroniony. Teraz ludzie muszą iść pieszo do przystanku na Kopaninie - to ponad 4 kilometry.

Piechotą na daleki przystanek

We wtorek, 29 kwietnia, rozmawialiśmy z grupą mieszkańców wsi. Był wśród nich sołtys i radny Ireneusz Szczuchniak.

- W styczniu zaczęła się wycinka drzew. Już w ubiegłym roku był utworzony skład kruszywa. Jak ruszyła budowa, postawili nam znak zakazu ruchu w obu kierunkach do drogi dziewiętnastki. Automatycznie odcieł nam dojdzie do przystanków w oba kierunki. Trzeba jechać pod wiadukt, żeby do-

stać się do drogi dziewiętnastki. Z Wandzina to ponad 4 kilometry - powiedział sołtys Szczuchniak. Nie wszyscy jednak mogą dojechać. Są starsze osoby, które nie są zmotoryzowane.

- Kto ma samochód, to sobie poradzi - zwracała uwagę starsza kobieta, która przyszła na spotkanie.

- Jest młodzież w wieku ponadpodstawowym, która jeździ do szkół i musi jakoś się dostać do autobusu. Niedawno spotkałem dziecko, miało może na 9 do szkoły i szło na Kopaninę, żeby dostać się do Lubartowa. Podwiozłem ją. U nas w Wandzinie nie ma sklepu. Żeby zakupić artykuły pierwszej potrzeby, trzeba do przystanku dojechać. Człowiek starszy, który ma dojść do lekarza i musi 4 kilometry przejść, też ma wielki problem. Tu jeszcze chodnik jest, ale zaraz się kończy i jeszcze z 1,5 kilometra trzeba iść poboczem, a jest tylko 5-metrowa jezdnia. Tu jest duże natężenie ruchu, jeździ wszystko, ciągniki, samochody. Jak na dziewiętnastkę jest jakiś wypadek, wtedy jest puszczonego ruchu. Jest niebezpiecznie tamtędy chodzić - mówił jeden z mężczyzn uczestniczących w rozmowie.

Starsza kobieta potwierdza uciążliwość drogi do lekarza.

- Jeśli ktoś ma rehabilitację, to jest przecież kilka dni, to nie jest takie proste, żeby się dostać na przystanek - mówiła. Kilka osób uczestniczących w rozmowie miało już operacje, mają wszczępione protezy.

Żeby puścili autobusy...

Sytuacji nie ratują szynobusy.

- Jest pociąg, ale ma być odwołany. Ma być autobus, któ-



Mieszkańcy Wandzina mieli do starego przystanku około 300 metrów. Teraz jest zakaz wstępu, bo trwa budowa ekspresówki. Drugi z lewej sołtys i radny Ireneusz Szczuchniak

ry będzie dojeżdżał do każdej stacji, ale to jest takie samo utrudnienie - mówi uczestnik spotkania.

Ale nawet szynobusy kursujące według dotychczasowego rozkładu nie zawsze pomagają.

- Rano jest szynobus, który nam pasuje, jedzie przed ósmą. Wraca pół do dziesiątej, ale jeśli ktoś ma wizytę u lekarza i nie da rady załatwić spraw w półtorej godziny, wraca z Lubartowa przed piątą. Jak ktoś pojedzie przed ósmą, to utknie w Lubartowie na kilka godzin - mówi jedna z kobiet.

- Nam potrzeba przystanku, żeby autobusy zabierały ludzi - mówią mieszkańcy Wandzina.

- Zgłaszaliśmy, żeby gmina wystąpiła do GDDKiA o lewoskręt, żeby można było bezpiecznie skręcić na Kopaninę. Rozmawiałem z wójtem, powiedział, że GDDKiA nie



Mieszkańcy Wandzina chodzą pieszo na przystanek w Kopaninie. Jednak chodnik jest tylko po jednej stronie i kończy się kilkaset metrów za wsią, dalej trzeba iść poboczem. Ze względu na duży ruch jest to niebezpieczne

wyraziła zgody - mówił sołtys Szczuchniak. - Dobrze by było, żeby przynajmniej niektóre autobusy, które jeżdżą dziewiętnastką, puścili przez Wandzin, żeby zabierały ludzi - dodaje.

- Nie może być wykluczenia społecznego, wszyscy rozu-

mieją, że jest budowa, że jest potrzebna infrastruktura, ale trzeba poszanować też potrzeby mieszkańców - mówi sołtys.

Jak mówi zastępca wójta Krzysztof Dudziński, były rozmowy z wykonawcą, firmą

Duna Polska. Gmina dowiedziała się, że ma być kolejna reorganizacja ruchu, przy tej okazji można będzie poruszyć temat odcięcia Wandzina od komunikacji.

Marcin Kusyk

Os
j
s

Łączna: 3 tys. zł w wyniku oszustwa straciła kobieta, która myślała, że pomaga koleżance.

Do policjantów zgłosiła się 56-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego.

- Z jej relacji wynikało, że osoba podszywająca się pod jej znajomą poprzez komunikator Messenger poprosiła o pożyczkę pieniędzy w wysokości 3000 złotych. Kobieta przekonana była, że koresponduje z koleżanką i sądząc, że jej pomaga bez zastanowienia przekazała cztery kody Blik - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Tym sposobem przekazała oszustom swoje pieniądze.

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)				
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy	
Technik archiwista - stażysta, Lubartów/Sąd Okręgowy	1	5 000,00 zł	u	
Sprzedawca - lada mięsna, Lubartów		30,5 zł/godz.	z	
Pracownik fizyczny magazynu chłodni, Lubartów		30,5 zł/godz.	z	
Kucharz kuchni azjatyckiej, Lubartów	1	4 700,00 zł	u	
Pomoc kuchenna, Lubartów/Paroland	1	4 666,00 zł	u	
Mechanik-elektryk, Michów/SM Michówianka	1	6 500,00 zł	u	
Pracownik do stolarni i tartaku (do przyuczenia), Wólka Rokicka/DREWEX	1	4 666,00 zł	u	
Operator wózków jezdniowych (widłowych), Kock/Czechowski	1	5 000,00 zł	u	
Kosmetyczka, Lubartów	1	5 000,00 zł	u	
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie				



PRZekaż 1,5%
lub **DAROWIZNĘ**
NA MÓJ CEL

www.Edyta-Stachura.pl

KRS: 0000270809
NUMER KONTA: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
Cel szczegółowy / Tytuł przelewu: Stachura, 18627

Fundacja Avalon
ul. Domaniewska 50A
02-672 Warszawa

✉ kontakt@fundacjaavalon.pl
☎ tel: 22 266 82 36, 666 324 328
🌐 www.fundacjaavalon.pl

WYBORY
PREZYDENTA RP 2025

Oni policzą głosy w wyborach prezydenckich w gminie Łęczna. I zgarną ładne diety

Państwowa Komisja Wyborcza podała składy komisji wyborczych w nadchodzących wyborach prezydenckich. Kto z Łęcznej i okolic załapał się do komisji i jaką dietę zgarną członkowie?

W związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi, które odbędą się w tym roku, ogłoszono składy obwodowych komisji wyborczych. Ich członkowie będą odpowiedzialni za prawidłowy przebieg głosowania oraz liczenie głosów w poszczególnych obwodach. Wybór osób do komisji to kluczowy element organizacji wyborów, który zapewnia ich transparentność i zgodność z przepisami prawa.

Diety członków komisji

Za pracę w Komisjach Wyborczych, jej członkom przysługują diety. Zgodnie z uchwałą Państwowej Komisji Wyborczej członkom obwodowych komisji wyborczych w wyborach będą przysługiwać zryczałtowane diety w wysokości:

700 zł dla przewodniczących
600 zł dla zastępców przewodniczących
500 zł dla członków

Jeżeli będzie druga tura wyborów, dieta członków komisji wyniesie 75 proc. wysokości ich diety w pierwszej turze.

Składy komisji w gminie Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 1 Środowiskowy Dom Samopomocy, Podzamcze 2

Adrian Daniel Czuchryta – zgłoszony przez Komitet Wyborczy Wyborców Marka Jakubiaka, zam. Łęczna
Aleksandra Kosowska – KWW Grzegorza Michała Brauna, Piotrówek Drugi
Alicja Kosowska – KWW Pawła Tanajno, Piotrówek Drugi
Wiktoria Małyska – KWW Karola Nawrockiego, Stara Wieś-Stasin
Marcin Szaruga – KWW Artura Bartoszewicza, Nowogród
Elżbieta Szczuka – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Łęczna
Renata Beata Szymaniak – KWW Marka Wocha, Stara Wieś-Stasin
Klaudia Eliza Wawryszuk – KWW Szymona Hołowni, Witaniów
Robert Grzegorz Wawszczak – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Agnieszka Wiej – KWW Marty Ratuszyńskiej, Łęczna
Ewelina Zabielska – KWW Rafała Trzaskowskiego, Kocia Góra

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 2 Budynek szkoły, Zofiówka 85

Renata Bodnar – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Marlena Sylwia Kondracka – KWW Artura Bartoszewicza, Wólka Łańcuchowska
Radosław Sylwiusz Małysz – KWW Grzegorza Michała Brauna, Lublin
Emilia Okoń – KWW Karola Nawrockiego, Zofiówka
Justyna Magdalena Pierścińska – KWW Szymona Hołowni, Łęczna
Łukasz Rzechota – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Adam Tarka – KWW Rafała Trzaskowskiego, Łęczna
Mateusz Wójcik – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Trębaczów
Jan Radosław Znajomski – KWW Adriana Zandberga, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 3 Remiza OSP, Ciechanki Krzesimowskie 11

Mariusz Michał Biedacha – KWW Grzegorza Michała Brauna, Łęczna
Marek Cichosz – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Aneta Galińska – KWW Szymona Hołowni, Parczew
Michał Jakubowski – KWW Artura Bartoszewicza, Leopoldów
Małgorzata Iwona Nowosad – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Ciechanki Krzesimowskie
Norbert Olejnik – KWW Karola Nawrockiego, Stara Wieś-Stasin
Olga Joanna Wiśniewska – KWW Rafała Trzaskowskiego, Ciechanki Krzesimowskie

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 4 Sala konferencyjna Urzędu Miejskiego w Łęcznej, pl. Kościuszki 22

Anna Cieślińska – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Leszek Andrzej Grudzień – KWW Rafała Trzaskowskiego, Łęczna
Justyna Kaczyńska-Bożym – KWW Adriana Zandberga, Łęczna
Anna Kłoda – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Milejów-Osada
Artur Pikul – KWW Grzegorza Michała Brauna, Łęczna
Artur Stec – KWW Szymona Hołowni, Stara Wieś-Kolonia
Tomasz Strycharczuk – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Agnieszka Witkowska – KWW Marka Wocha, Podzamcze
Paweł Zalewski – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 5 Budynek szkoły, ul. Marszałka Piłsudskiego 12, Łęczna

Bogumiła Anna Baczyńska – KWW Marty Ratuszyńskiej, Łęczna
Bożena Bardecka – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna

Julia Bronowicka – KWW Grzegorza Michała Brauna, Zakrzów
Dariusz Zbigniew Brzezicki – KWW Szymona Hołowni, Stara Wieś
Kacper Dudek – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Monika Aneta Herbut – KWW Marka Wocha, Zofiówka
Irena Teresa Olszewska – KWW Rafała Trzaskowskiego, Łęczna
Marianna Pelica – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Agata Kamila Sokołowska – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Klarów

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 6 Osiedłowy Dom Kultury w Łęcznej, ul. Górnicza 12

Paweł Waldemar Baryła – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Emilia Biegalska – KWW Marty Ratuszyńskiej, Łęczna
Wioleta Dowierciał – KWW Pawła Tanajno, Ciechanki
Natalia Kamila Michalak – KWW Rafała Trzaskowskiego, Zofiówka
Julia Mikołajewska – KWW Magdaleny Biejał, Stara Wieś-Kolonia
Gabriela Samorańska – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Halina Genowefa Stępiak – KWW Marka Wocha, Łęczna
Dorota Elżbieta Uchańska – KWW Szymona Hołowni, Łęczna
Antoni Piotr Walkiewicz – KWW Artura Bartoszewicza, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 7 Szkoła Podstawowa nr 2 w Łęcznej, ul. Szkolna 53

Elżbieta Brzyska – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Piotr Adam Heba – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Anna Judin-Bojarczuk – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Ewa Anna Kąkol – KWW Szymona Hołowni, Osiedle Kolonia Trębaczów
Mariola Monika Koropatwa – KWW Rafała Trzaskowskiego, Łęczna
Monika Grażyna Kowalczyk – KWW Marty Ratuszyńskiej, Łęczna
Zofia Lipska – KWW Marka Wocha, Ludwin
Dawid Szafka – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Milejów-Osada
Beata Ewa Walkiewicz – KWW Artura Bartoszewicza, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 8 Szkoła Podstawowa nr 2 w Łęcznej, ul. Szkolna 53

Tomasz Sebastian Błaszczuk – KWW Rafała Trzaskowskiego, Łęczna
Aleksandra Karolina Dąbrowska – KWW Marty Ratuszyńskiej, Zofiówka
Tomasz Dudek – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Małgorzata Janina Dziadko-Żmuda – KWW Szymona Hołowni, Łęczna

Maria Frydrycka – KWW Marka Wocha, Łęczna
Amelia Grzywna – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Monika Jakubaszek – KWW Adriana Zandberga, Łęczna
Aleksandra Kwiatkowska – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Milejów
Agata Szpakowska – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 9 Osiedłowy Dom Kultury w Łęcznej, ul. Górnicza 12

Monika Bieniek – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Turowola
Bogumiła Ewa Błaziak – KWW Rafała Trzaskowskiego, Nowogród
Alfred Józef Bochniarz – KWW Marka Wocha, Ciechanki Krzesimowskie
Sylwia Elżbieta Gap – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Justyna Kinga Kulczycka – KWW Marty Ratuszyńskiej, Lublin
Agnieszka Lipska – KWW Szymona Hołowni, Podgłębokie
Maria Krystyna Michalczuk – KWW Artura Bartoszewicza, Łęczna
Mirosław Włodzimierz Szymanek – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Krzysztof Marek Tarkowski – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 10 Centrum Kultury w Łęcznej, ul. Obrońców Pokoju 1

Izabella Anna Chabros – KWW Rafała Trzaskowskiego, Kocia Góra
Magdalena Katarzyna Cichosz – KWW Szymona Hołowni, Łęczna
Michał Piotr Fabiś – KWW Artura Bartoszewicza, Łęczna
Dominika Krepacka – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Gabriela Miszczak – KWW Marka Wocha, Łęczna
Bożena Marianna Ochlik – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Julia Stolat – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Łęczna
Katarzyna Małgorzata Strycharczuk – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Weronika Janina Trojanowska – KWW Marty Ratuszyńskiej, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 11 Budynek szkoły, ul. Bogdanowicza 9, Łęczna

Martyna Chołast – KWW Rafała Trzaskowskiego, Łęczna
Agnieszka Anna Czechowicz-Fabiś – KWW Artura Bartoszewicza, Łęczna
Izabela Dąbłowska – KWW Szymona Hołowni, Łęczna
Teresa Jaworska – KWW Marka Wocha, Ciechanki Krzesimowskie
Mikołaj Smoliński – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Maciej Świeca – KWW Marty Ratuszyńskiej, Łęczna

Krystyna Bronisława Tadyniewicz – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Mariola Wójcik – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Monika Anna Zaręba – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 12 Budynek szkoły, ul. Bogdanowicza 9, Łęczna

Agnieszka Błaszczuk – KWW Rafała Trzaskowskiego, Łęczna
Monika Chmiel – KWW Szymona Hołowni, Łęczna
Żaneta Magdalena Kotuła – KWW Magdaleny Biejał, Stara Wieś
Malwina Anna Kulczycka – KWW Marty Ratuszyńskiej, Łęczna
Anna Kwietniewska – KWW Marka Wocha, Łęczna
Monika Maria Małyska – KWW Karola Nawrockiego, Stara Wieś-Stasin
Mirosław Michalski – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Łęczna
Tomasz Sagan – KWW Artura Bartoszewicza, Łęczna
Monika Paulina Sternik – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 13 Szkoła Podstawowa nr 4 w Łęcznej, ul. Jaśminowa 6

Agata Halina Danielewicz – KWW Szymona Hołowni, Łęczna
Ewelina Fijałkowska – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Artur Michalski – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Łęczna
Katarzyna Agata Niedźwiedziuk – KWW Rafała Trzaskowskiego, Terespol
Marta Niewiadomska – KWW Artura Bartoszewicza, Łęczna
Klaudia Sikora – KWW Pawła Tanajno, Łęczna
Dorota Magdalena Tarasińska – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Iga Bożena Welman – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Karolina Zalewska – KWW Marka Wocha, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 14 Szkoła Podstawowa nr 4 w Łęcznej, ul. Jaśminowa 6

Gabriela Dudek – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna
Artur Kołtunik – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Łęczna
Klaudia Kowal-Kłoczek – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Natalia Alicja Matysek – KWW Szymona Hołowni, Łęczna
Tomasz Pastuszak – KWW Marka Wocha, Łęczna
Ilona Małgorzata Przybylska – KWW Rafała Trzaskowskiego, Łęczna
Karolina Sawicka – KWW Artura Bartoszewicza, Puchaczów

Dominika Sikora – KWW Pawła Tanajno, Łęczna
Zbigniew Tadyniewicz – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 15 Szkoła Podstawowa nr 4 w Łęcznej, ul. Jaśminowa 6

Ewa Irena Jarentowska – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Adrian Kołtunik – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Łęczna
Paulina Ewa Kulczycka – KWW Marty Ratuszyńskiej, Łęczna
Halina Mazurkiewicz – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Iwona Mirosława Mirosław-Jarska – KWW Szymona Hołowni, Łęczna
Filip Stanisław Pastuszak – KWW Marka Wocha, Łęczna
Małgorzata Monika Skoczylas – KWW Rafała Trzaskowskiego, Łęczna
Wiktor Michał Szerszeń – KWW Pawła Tanajno, Łuszczów Drugi
Barbara Wawszczak – KWW Magdaleny Biejał, Łęczna

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 16 Remiza OSP, Łuszczów-Kolonia 13C

Iwona Bochniarz – KWW Marka Wocha, Ciechanki Krzesimowskie
Agnieszka Doszko – KWW Karola Nawrockiego, Podzamcze
Karolina Kanadys – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Łęczna
Karolina Matysek – KWW Szymona Hołowni, Łęczna
Karol Krzysztof Samorański – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Anita Szymaniak – KWW Artura Bartoszewicza, Stara Wieś-Stasin
Karolina Anna Wiśniewska – KWW Rafała Trzaskowskiego, Ciechanki Krzesimowskie

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 17 Szpital Powiatowy w Łęcznej, ul. Krasnystawska 52

Dorota Bochniarz – KWW Marka Wocha, Ciechanki Krzesimowskie
Aleksandra Jarentowska-Marzec – KWW Marka Jakubiaka, Łęczna
Dorota Renata Kowalczyk – KWW Sławomira Jerzego Mentzena, Zakrzów
Malwina Maria Kramelk – KWW Artura Bartoszewicza, Łęczna
Agnieszka Mutwicka – KWW Karola Nawrockiego, Łęczna
Katarzyna Maria Procel – KWW Marty Ratuszyńskiej, Łęczna
Anna Sikora – KWW Pawła Tanajno, Łęczna
Halina Styk – KWW Rafała Trzaskowskiego, Lublin
Dorota Wioletta Wawryszuk – KWW Szymona Hołowni, Łęczna

Kamil Kulig

Kłusownicy ujęci na gorącym uczynku – ponad 30 kg nielegalnie złowionych ryb

Dwóch mężczyzn zostało zatrzymanych na gorącym uczynku podczas nielegalnego połowu ryb na rozlewisku rzeki Świnki w okolicach Stefanowa.

Interwencję przeprowadziła Państwowa Straż Rybacka w Lublinie przy współpracy ze Strażą Ochrony Wód PZW Lublin oraz Społeczną Strażą Rybacką LSM-Fart.

Mężczyźni zostali ujęci na gorącym uczynku w trakcie odławiania ryb przy pomocy czterech sieci rybackich. W ich nielegalnym połowie znajdowało się około 30 kilogramów ryb różnych gatunków, w tym leszcz, płoć, wzdrega, krap, okoń, karaś



Ponad 30 kilogramów nielegalnie złowionych ryb przez kłusowników

pospolity oraz sumik karłowaty.

Po zatrzymaniu sprawcy zostali przekazani policji, która przystąpiła do przeszukania ich miejsc zamieszkania. Czynności te ujawniły kolejne dowody na prowadzenie działalności kłusowniczej. W jednym z gospo-

darstw ujawniono aż 27 sieci rybackich oraz 9 wężerzy, co może wskazywać na prowadzenie procederu na szeroką, niemal hurtową skalę.

Magdalena Kołcon



Mężczyźni zostali złapani na gorącym uczynku przy połowie

Strażacy z gminy Ostrówek w akcji: dwa pożary w jednym dniu

Do obu pożarów doszło 2 maja.

Około godz. 16.46 palili się deski i palety składowane przy budynku w Ostrówku Kolonii. Strażacy ugasiли pożar wodą, pogorzelisko zostało dokładnie przelane i skontrolowane kamerą termowizyjną. W akcji uczestniczyły zastępy JRG Lubartów, OSP Ostrówek i OSP Kamienowola. Bezpośrednio po zakończeniu tej akcji strażacy zostali skierowani do Leszkowic. Doszło tam do pożaru traw i lasu. Z ogniem walczyła już OSP Leszkowice. Przybyłe zastępy ugasiły po-



Najpierw strażacy gasili pożar desek i palet

żar wodą, pogorzelisko zostało dokładnie przelane. W akcji uczestniczyły zastępy OSP

Leszkowice, OSP Ostrówek, OSP Kamienowola, OSP Dębica i JRG Lubartów.

Marcin Kusyk



Bezpośrednio po tej akcji wzięli udział w gaszeniu pożaru lasu

RCEZ w Lubartowie edukuje z Mistrzem Polski w piłce nożnej

Adam Kościńczuk poprowadził w RCEZ spotkanie z Markiem Saganowskim - byłym reprezentantem Polski w piłce nożnej, czterokrotnym mistrzem Polski i trzykrotnym zdobywcą Pucharu Polski. Gość szkoły zdobył prawie 200 goli strzelonych w trakcie sportowej kariery zawodowej, został królem strzelców Pucharu Polski. Piłkarz zakończył swoją karierę sportową po sezonie 2015/2016, w którym zdobył z Legią Mistrzostwo i Puchar Polski. Nasi goście opowiedzieli o znaczeniu pasji w życiu człowieka i zaangażowaniu w to, co się robi i satysfakcji z wyników, jakie osiągnął sportowiec w trakcie swojej kariery zawodowej - informuje RCEZ.

Spotkanie było elementem zadania „Aktywni Młodzi”,



Uczniowie RCEZ na spotkaniu z piłkarzem

finansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. RCEZ realizuje je we współpracy ze Stowarzyszeniem Marka Saganowskiego „Sport Evolution” i Fundacją Drwała reprezentowaną przez Adama Kościńczuka.

Marcin Kusyk



Adam Kościńczuk poprowadził w RCEZ spotkanie z Markiem Saganowskim

NEKROLOGI

**Krystyna
Filipek**

87 lat, zm. 26 kwietnia

**Józef
Jędryszka**

89 lat, zm. 27 kwietnia

**Henryka
Cempel**

86 lat, zm. 25 kwietnia

**Wanda
Najda**

76 lat, zm. 25 kwietnia

**Mieczysław
Zdunek**

92 lata, zm. 26 kwietnia

**Barbara
Urbaś**

80 lat, zm. 27 kwietnia

**Teresa
Król**

62 lata, zm. 30 kwietnia

**Wacław
Rybicki**

85 lat, zm. 1 maja

**Genowefa
Opalińska**

71 lat, zm. 1 maja

**Elżbieta
Friszkowska**

82 lata, zm. 1 maja

Kazimierskie organy będą jak nowe. To jedyne takie w Polsce

Kazimierskie organy najprawdopodobniej są najstarszymi w całości zachowanymi organami w Polsce. Ich twórcą mógł być Szymon Liliusz, organmistrz pochodzenia włoskiego, który osiadł w Kazimierzu Dolnym. Organy znajdują się w kazimierskim kościele farnym i powstały ok. 1620 roku. Teraz przechodzą konserwację.

Jak przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, Pracownia Konserwacji Organów Zabytkowych z Krakowa w latach 1975 - 1982 pracowała przy kazimierskich organach. Konserwację przeszła wtedy konstrukcja nośna, ale wyremontowane zostały całe organy - bez wprowadzania zmian, chociaż już wtedy było wiadomo, że ich dyspozycja (dyspozycja organów to spis głosów, którymi dysponuje dany instrument) nie jest w całości autentyczna.

Teraz, prawie 50 lat później, rozpoczęły się kolejne prace konserwatorskie.

- Stąd 11 kwietnia tego roku przy udziale ekspertów z Narodowego Instytutu Dziedzictwa (jednocześnie Rzeczników Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego) - miały miejsce oględziny organów w Kazimierzu Dolnym - w kontekście



Kazimierskie organy najprawdopodobniej są najstarszymi w całości zachowanymi organami w Polsce

postępu podjętych prac konserwatorskich - wyjaśnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Na razie do pracowni konserwatorskiej trafiły piszczałki i wiatrownice. Dodatkowo zeskanyowano też organy laserem w celu pozyskania ich kopii cyfrowej. Wstępnie z brudu i kurzu wyczyszczona została powierzchnia prospektu. I - jak się okazało - pokryta jest ona pastą woskową, a nie politurą.

Kolejne inskrypcje (napisy wyryte na organach) organów kazimierskich są już po inwentaryzacji, a na dodatek wewnątrz pozytywno odkryto nowe, które pochodzą z XVII wieku.

Podczas demontażu piszczałek i wiatrownic okazało się, że

„W kościele farnym w Kazimierzu Dolnym znajdują się najstarsze grające organy w Polsce. Orientacyjna data powstania to rok 1620. Organy mają dwa manuały (krótka oktawa E/C-c³) i pedał (E/C-c¹), wiatrownice klapowo zasuwowe, trakturę mechaniczną, osiem miechów klinowych. Organy mają 35 głosów.

Mimo przeprowadzonych badań nazwisko budowniczego nie zostało jednoznacznie ustalone.

- Być może pieczętowanie i z precyzją prowadzone prace konserwatorskie, pozwolą wyjaśnić tę zagadkę? Miejmy taką nadzieję - przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Źródło: Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

znajduje się tam instalacja elektryczna z II połowy XX wieku.

- Ze względów bezpieczeństwa pożarowego zostanie ona usunięta. To samo będzie dotyczyć tabliczek z nazwami głosów zamontowanych w latach 70. XX w. Prowadzący prace kon-

serwatorskie przedstawiają do akceptacji zamienne rozwiązania, zakładające ich odtworzenie na podstawie analogii - dodaje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

ag

Letni puls jazzu w Puławach – ruszyły zapisy na Warsztaty Jazzowe sPOKo Jazz 2025

Tegoroczne lato w Puławach zapowiada się wyjątkowo muzycznie!

Od 6 do 13 lipca miasto po raz kolejny stanie się sercem jazzu, a wszystko za sprawą Warsztatów Jazzowych sPOKo Jazz 2025, które zaproszą instrumentalistów i wokalistów z całej Polski do wspólnej nauki, improwizacji i koncertowania pod okiem wybitnych artystów.

W ciągu intensywnego tygodnia uczestnicy będą mogli doskonalic swoje umiejętności podczas codziennych zajęć warsztatowych, wykładów z historii i teorii jazzu, prób w zespołach combo, pracy z big-bandem oraz wieczornych jam sessions. Zajęcia poprowadzą ikony polskiego jazzu – m.in. Iza Zając (wokal), Bogdan Hołownia (fortepian, teoria jazzu), Grzegorz Nagórski (puzon, big-band), Kuba Stankiewicz (fortepian), Artur Lesicki (gitara), Tomasz Kudyk (trąbka), Adam Wendt (saksofon),

Kazimierz Jonkisz (perkusja), Mateusz Smoczyński (skrzypce), Tomasz Kupiec (kontrabas/gitara basowa) i wielu innych.

Warsztaty są przeznaczone dla osób powyżej 15. roku życia. Organizowane są z myślą o pasjonatach muzyki na każdym poziomie zaawansowania – od początkujących po profesjonalistów.

Nowością tegorocznej edycji będzie klasa skrzypiec jazzowych, której przewodniczącym będzie uznany skrzypek – Mateusz Smoczyński. Kulminacyjnym punktem warsztatów będzie koncert finałowy uczestników na scenie „Domu Chemika”, który zaprezentuje publiczności efekty całotygodniowej pracy.

Zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie przez formularz online dostępny na stronie: www.jazz.domchemika.pl. Koszt udziału w części dydaktycznej to 999 zł, natomiast za zakwaterowanie i wyżywienie uczestnicy zapłacą 1000 zł (internet) lub 1700 zł (hotel PIWet). Warunkiem uczestnictwa i rezerwacji miejsc jest dokonanie opłaty do 20 czerwca.

Więcej informacji i aktualności znaleźć można na Facebooku w grupie „sPOKo Jazz Warsztaty Jazzowe Puławy”.

Jakub Majchrzak

Do końca roku chcą zregenerować 600 m3 wody

Nałęczów: Będzie Miejski Ogród Deszczowy i działania edukacyjne.

Nestlé Waters Polska, czyli producent m.in. Nałęczowianki wraz z Fundacją Hydroni zrealizują m.in. pilotażowy projekt Miejskiego Ogrodu Deszczowego, podejmą działania edukacyjne dotyczące technik odzyskiwania i regeneracji wód opadowych.

- Doświadczenia, które zdobyliśmy, realizując program Water Regeneration, sprawiły, że dziś możemy i chcemy stawiać sobie jeszcze ambitniejsze wyzwania. Zarówno te dotyczące Nałęczowa i poprawy jakości wody pitnej, jak i te, które dotyczą zrównoważonego funkcyj-

Ogrody deszczowe to tereny zielone, które zatrzymują wodę deszczową i zwiększają jej retencję.

nowania naszej rozlewni wody. Dlatego zaprosiliśmy do współpracy Fundację Hydroni, która została naszym strategicznym partnerem merytorycznym i będzie wspierać nas swoją wiedzą w dążeniu do jak największej regeneracji zasobów - mówi Rafał Wróblewski, Business Executive Officer Nestlé Waters & Premium Beverages.

Razem z ekspertami z Fundacji Hydroni Nestlé Waters Polska zamierza tworzyć kolejne projekty na rzecz regeneracji zasobów wodnych w Nałęczowie. Mają być to inwestycje i działania pro-

mujące odpowiedzialne gospodarowanie wodą w przemyśle oraz w gospodarstwach domowych.

- Będziemy wspierać firmę w realizacji jej strategicznego celu, czyli projektów na rzecz regeneracji zasobów wodnych w Nałęczowie. To duże wyzwanie, ale Nestlé Waters Polska ma już na tym polu bogate doświadczenie, więc jestem pewien, że niedługo będziemy mogli mówić o wymiernych efektach tych działań - dodaje Kamil Jawgiel, Prezes Fundacji Hydroni.

Agnieszka Gołębiowska



Raf
Business Executive Officer Nestlé Waters & Premium Beverages
- Od lat dbamy o zasoby wodne w gminie Nałęczów. W ramach naszego globalnego programu Water Regeneration sfinansowaliśmy szereg

inwestycji, które sprawiły, że mieszkańcy gminy dziś mają jeszcze lepszy dostęp do czystej i zdrowej, bo przebadanej i pozbawionej skażeń bakteryjnych, wody. Naszym wieloletnim celem jest, by do końca 2025 roku zregenerować co najmniej 600 tys. m3 wody. Obecnie jesteśmy już blisko realizacji tego założenia, więc to idealny moment na planowanie - przy wsparciu hydrologów - kolejnych kroków.



Kami
prezes Fundacji Hydroni
- Zaprojektowaliśmy działania, które korzystnie wpłyną na zasoby wodne Nałęczowa oraz podniosą poziom wiedzy i świadomości konsumentów na temat oszczędzania i recyklingu wody.

Pijany kierowca
uszkodził znaki
drogowe. Zareagowali
ratownicy medyczni

W piątek (11 kwietnia) włodawska policja dowiedziała się o kierowcy, który uszkodził dwa znaki drogowe, odjechał z miejsca i prawdopodobnie jest nietrzeźwy.

- Następnie policjant odebrał informację o tym, że ratownik karetki pogotowia zabrał kluczyki kierowcy Seata Leona. Na miejscu policjanci potwierdzili zgłoszenie i zastali załogę karetki pogotowia, która udaremniła

dalszą jazdę kierowcy Seata – 39-latkowi z gminy Strzyżewice. Mundurowi ustalili, że ratownicy z karetki jechali za pojazdem, który nie trzymał toru jazdy i uszkodził znak drogowy. Następnie uniemożliwili mu dalszą jazdę zabierając kluczyki - opisuje aspirant Elwira Tadyńiewicz z KPP we Włodawie.

39-letni kierowca miał w organizmie prawie trzy promile alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany i umieszczony w policyjnym areszcie.

Joanna Niecko

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji – montażysta, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 680,00 zł	z
Operator maszyn sterowanych numerycznie (do przyzuczenia), Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 680,00 zł	z
Lakiernik stolarski, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		6 120,00 zł	z
Magazynier z UDT wysokiego składu, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 384,00 zł	z
Serwisant, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		6 100,00 zł	z
Pomoc kucharza kuchni wietnamskiej, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Pokojuowa, Lublin/DPS Betania	1	4 670,00 zł	u
Szklarz - silikoniarz, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 680,00 zł	z
Okuwacz, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		5 300,00 zł	z
Stolarz, Lublin/Fabryka Okien i Drzwi BAS		6 120,00 zł	z
Specjalista do spraw kadrowo – płacowych, Lublin/MARKOPOL	1	4 666,00 zł	u
Podinspektor, Lublin/ZNK	1	4 666,00 zł	u
Doradca klienta, Lublin/LEROY – MERLIN	1	4 666,00 zł	u
Pracownik obsługi technicznej cmentarza, Lublin/LPGK	1	4 666,00 zł	u
Szlifierz, Lublin/Steel and Casting Services	1	5 500,00 zł	u
Spawacz, Lublin/Steel and Casting Services	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Bogucin	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/ Auto- Nadwozia	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Osmolice Pierwsze/WOL- BUD	1	4 666,00 zł	u
Piekarz (do przyzuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Cukiernik (do przyzuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radawiec Duży/Frajda	1	4 666,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego, Elżówka/ Spółdzielnia Usług Rolniczych		30,5 zł/godz.	z
Dozorca, Elżówka/Spółdzielnia Usług Rolniczych		30,5 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/ TRAKBID	1	8 900,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Strzyżewice	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Bogucin/ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Bogucin/ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO – DOR		9 000,00 zł	z
Sortowacz/pracownik produkcyjny, Bełżyce		5 124,00 zł	z
Kierowca ciągnika siodłowego, Dragany	1	9 800,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Bogucin/KARAWAN	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jabłonna Majątek/Wajrak	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Zderzenie motorowerzysty
z osobówką. Kierowca
motoroweru trafił do szpitala

POWIAT RYCKI:
58-letni motorowerzysta z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

Do wypadku doszło w czwartek, 1 maja, około godziny 17.40 na skrzyżowaniu drogi powiatowej nr P1428L i drogi gminnej prowadzącej do miejscowości Trzcianki. Przybyłe na miejsce zdarzenia służby zastały dwa uszkodzone pojazdy oraz jedną poszkodowaną osobę. Zabezpieczono miejsce zdarzenia i udzielono pomocy rannemu mężczyźnie.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. 36-letnia mieszkanka



36-letnia mieszkanka Siedlec, kierująca oplem, nie zachowała należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia z kierującym motorowerem, który poruszał się drogą z pierwszeństwem przejazdu

Siedlec, kierująca oplem, nie zachowała należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia z kierującym motorowerem, który poruszał się drogą z pierwszeństwem przejazdu. Motorowerzysta odbił się od samochodu, a następ-

nie zjeżdżając z jezdni, upadł - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Jednoślad był kierowany przez 58-letniego mieszkańca powiatu ryckiego. Niestety w wyniku zdarzenia drogowe-

go motorowerzysta z obraże-

niami ciała został przewieziony do szpitala. Oboje kierujący posiadali wymagane uprawnienia do kierowania pojazdami i byli trzeźwi.

US

Małe dzieci pod opieką nietrzeźwej matki.
37-letnia Ukrainka zatrzymana

We wtorek (29 kwietnia) policja dostała sygnał, że w Janowie Lubelskim opiekę nad małymi dziećmi może sprawować nietrzeźwa matka.

- Po otrzymaniu zgłoszenia na miejsce dyżurny skierował patrol. Na podwórku pod domem funkcjonariusze zastali dziecięcy wózek, a w nim śpiące niemowlę oraz kilkuletniego chłopca. Dzieci przebywały na dworze bez nadzoru rodzica. Ponadto w wózku, w którym znajdowała się dziewczynka, policjanci ujawnili dwie butelki alkoholu. Po chwili wyszła z domu ich matka, którą okazała się 37-letnia obywatelka Ukrainy. Mundurowi wyczuli od niej wyraźną woń alkoholu, jednak ta zaprze-



Do czasu przyjazdu wezwanej na miejsce karetki pogotowia dziećmi zajęła się policjantka

czyła, że jest nietrzeźwa. Wynik wskazał ponad promil alkoholu. Na miejsce policjanci wezwali karetkę pogotowia. Do czasu przyjazdu karetki dziećmi zajęła się będąca na miejscu interwencji policjantka. Funkcjonariuszka nakarmiła mlekiem z butelki głodną dziewczynkę - informuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim.

Dzieci zostały przewiezione do janowskiego szpitala. Kobieta została zatrzymana.

O zdarzeniu został także powiadomiony Sąd Rodzinny i Nieletnich. Za narażenie dzieci na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Stracili uprawnienia za nadmierną prędkość

Podczas długiego weekendu majowego policjanci z bialskiej drogówki zatrzymali dwóch młodych kierowców, którzy rażąco przekroczyli prędkość w terenie zabudowanym. Obaj jechali Audi i w tej samej miejscowości – Wólce Dobryńskiej – stracili prawo jazdy, zostali ukarani wysokimi mandatami i punktami karnymi.

W czwartek, 1 maja policjanci z bialskiej drogówki zatrzymali dwóch kierowców, którzy znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość w terenie zabudowa-

nym. Do obu zdarzeń doszło na drodze krajowej nr 2 w miejscowości Wólka Dobryńska.

Pierwsze wykroczenie miało miejsce po godzinie 8 rano.

Funkcjonariusze zatrzymali 21-letniego mieszkańca Warszawy kierującego samochodem marki Audi. Mężczyzna jechał z prędkością o 51 km/h wyższą niż dozwolona. Za swoje nieodpowiedzialne zachowanie został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł oraz 13 punktami karnymi. Dodatkowo na okres trzech miesięcy stracił uprawnienia do kierowania pojazdami.

Do podobnej sytuacji doszło około godziny 15.30 tego sa-

mego dnia, również na krajowej „dwójce” w tej samej miejscowości. Tym razem zatrzymany został 23-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej, który także kierował Audi i przekroczył dozwoloną prędkość o 52 km/h. On również otrzymał mandat w wysokości 1500 zł oraz 13 punktów karnych, a jego prawo jazdy zostało zatrzymane na trzy miesiące.

Magdalena Kołcon

WSP

Obrona sądu przed likwidacją. Zagrożony czy nie?

POWIAT RYCKI:

Posel Michał Krawczyk: „Żadne prace związane z likwidacją Sądu w Rykach nie są prowadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości”. Starosta Dariusz Szczygieski: „Taki wniosek z Sądu Okręgowego w Lublinie do Ministerstwa Sprawiedliwości ma być skierowany w maju. Wcale się nie dziwię, że takie stanowisko przynosi pan w kwietniu”.

29 kwietnia odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Powiatu Ryckiego. Gościł na niej poseł Michał Krawczyk. Jednym z punktów nadzwyczajnej sesji było przyjęcie stanowiska Rady Powiatu w sprawie możliwości likwidacji Sądu Rejonowego w Rykach. Stanowisko zostało odczytane, po czym na sali odbyła się dyskusja na ten temat.

Posel: Żadne prace dotyczące likwidacji nie były prowadzone

Jako pierwszy zabrał głos poseł: - Około dwa tygodnie temu w przestrzeni publicznej powiatu ryckiego i Lubelszczyzny zaczęły być rozpowszechniane informacje o tym, że możliwa jest likwidacja Sądu Rejonowego w Rykach. Kiedy ta informacja stała się powszechna, podsycana także przez pana starostę, pana burmistrza Ryk, zdecydowałem, że zweryfikuję tę informację w Ministerstwie Sprawiedliwości - mówił Michał Krawczyk, uzasadniając, że rozmawiał z ministrem Arkadiuszem Myrzą. - Żadne prace związane z likwidacją Sądu w Rykach nie są prowadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości - powiedział, prosząc o zaprzestanie dystrybuowania nieprawdziwych informacji. - Niestety państwo nie chcecie zaprzestać dystrybuowania tych informacji. Na ręce przewodniczącego Rady Powiatu Ryckiego, Piotra Łysonia, wręczył pisemne stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, z którego wynika, że w Ministerstwie żadne prace nie są i nie były nigdy prowadzone w tej sprawie. - Państwo chcecie za wszelką cenę dostać medal za uratowanie Sądu w Rykach, który nie jest zagrożony - podsumował.



Michał Krawczyk, poseł PO
Państwo chcecie za wszelką cenę dostać medal za uratowanie Sądu w Rykach, który nie jest zagrożony

Starosta: Są rozmowy o likwidacji

Swoje argumenty w tej sprawie przedstawili także starosta Dariusz Szczygieski i wicestarosta Monika Kościńska. - Użył pan mojego stanowiska, jakoby podsycał. Proszę wskazać - gdziekolwiek w mediach społecznościowych, w prasie - żebym tak bardzo podsycał społeczeństwo - mówił starosta, przywołując sytuację z 2011 roku. - Też każdy nas zapewniał, że nikt nie prowadzi takich prac, a jednak takie prace były prowadzone. Taki wniosek z Sądu Okręgowego w Lublinie do Ministerstwa Sprawiedliwości ma być skierowany w maju. Wcale się nie dziwię, że takie stanowisko przynosi pan w kwietniu. Jeśli chodzi o podjęcie dzisiejszego stanowiska odnośnie obrony sądu - proszę uszanować autonomię Rady Powiatu i radnych, którzy reprezentują mieszkańców, którzy chcą załatwiać sprawy tu na miejscu - mówił Dariusz Szczygieski.

- Rzeczywistość jest taka, że te rozmowy o likwidacji Sądu są. Wychodzą od pracowników, którzy mają tę informację od swoich przełożonych. Stąd inicjatywa, aby ten pomysł zdusić w załazku. My tego nie wysłałiśmy z palca, do nas przyszli ludzie, którzy tam pracują - wyjaśniała wicestarosta.

STANOWISKO RADY POWIATU W RYKACH
z dnia 29 kwietnia 2025 r. w sprawie możliwości likwidacji Sądu Rejonowego w Rykach

Rada Powiatu w Rykach kolejny raz w swojej historii wyraża sprzeciw wobec podejmowania przez organy sądownictwa działań mogących prowadzić do likwidacji Sądu Rejonowego w Rykach. (...)

Uważamy, że likwidacja sądu jest sprzeczna z misją władzy publicznej. Negatywne skutki społeczne decyzji o likwidacji sądu przy stosunkowo niewielkich oszczędnościach dla budżetu państwa przemawiają za utrzymaniem Sądu Rejonowego w Rykach. Apelujemy o odstąpienie od wszelkich prac obejmujących swoim zakresem plany likwidacji Sądu i poszukiwanie innych rozwiązań dla problemów sądownictwa okręgu lubelskiego. Przekazanie Stanowiska organom władzy publicznej i sądowniczej powierza się Staroście Ryckiemu.

UZASADNIENIE

Do władz powiatu ryckiego dotarły informacje o zamiarze likwidacji Sądu Rejonowego w Rykach. W historii powiatu nie jest to pierwszy raz, gdy próbowano odebrać wspólnocie lokalnej tę ważną instytucję. Wydawało się, zwłaszcza po dokonaniu wielu inwestycji w siedzibie sądu, że jest to instytucja stabilna, służąca doskonale mieszkańcom, znacznie ułatwiająca realizację ich spraw osobistych. Okazuje się jednak, że bliżej nieokreślone problemy sądownictwa okręgu lubelskiego stały się przyczyną pomysłu zniesienia Sądu Rejonowego w Rykach. Sąd Okręgowy w Lublinie nie zaprzeczył, że opcja likwidacji jest rozważana. Rzecznik Sądu Okręgowego wy-

wiedziała się w następujący sposób:

Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie prowadzi wstępne rozmowy z prezesami Sądów rejonowych w Rykach i Puławach, których celem jest poprawa funkcjonowania obu jednostek. Obecnie nie podjęto żadnych decyzji, a wszystkie możliwości, w tym ewentualna likwidacja Sądu Rejonowego w Rykach, są rozważane. Sąd w Rykach jest małą placówką, co wpływa na dłuższy czas rozpatrywania spraw. Trwa analiza wyników pracy tej placówki.

Nie możemy tego pozostawić bez reakcji, zwłaszcza że zaangażowanie samorządów, także materialne, znacząco przyczyniło się do powstania sądu.

Wszyscy za sądem w Rykach

Radni nie byli jednomyślni w tej sprawie. Radna Teresa Rayska przyznała, że cieszy się z informacji, że takie prace nie były i nie są prowadzone. - Ja rozumiem w czasie teraźniejszym i przeszłym, ale pan nie pisze o czasie przyszłym. I to jest niebezpieczeństwo - mówiła. Radny Jerzy Gaska wyraził niezadowolnienie z tego, że stanowisko

przyjmowane jest w momencie, kiedy nie ma nawet rozmów w Ministerstwie Sprawiedliwości o ewentualnej likwidacji sądu. Uznał, że takie stanowisko byłoby na miejscu w sytuacji, kiedy wniosek Sądu Okręgowego trafiłby do Ministerstwa. Radny Jarosław Szlendak dodał: - Wszyscy na tej sali jesteśmy za tym, żeby ten Sąd w Rykach i był i funkcjonował w takiej formie, jak dotychczas. Ja zgłoszę za tym stanowiskiem, bo jak

byśmy nie zagłosowali za, to tak jakbyśmy byli za likwidacją, ale nie do końca się z tym stanowiskiem zgadzamy, skoro nie ma prowadzonych prac w Ministerstwie. Ostatecznie stanowisko zostało przyjęte 13 głosami za. Jerzy Gaska wstrzymał się od głosu. Nie było na sali: Waldemara Jakubika, Elżbiety Kuchnio i Sylwii Sieraj.

Urszula Sadura

Groźny wypadek na ekspresówce. Interweniował śmigłowiec LPR

Pow. puławski: Dostawcze Renault najechało na jadącego przed nim Jeepa, który wypadł z drogi. Podróżująca nim mieszkanka Gminy Nałęczów z ciężkimi obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Do zdarzenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek (27/28 kwietnia), tuż po północy.



Kierowca dostawczego Renault uderzył w tył jadącego przed nim Jeepa, wskutek czego auto wypadło z drogi. Poważnych obrażeń doznała pasażerka Jeepa

cy w pobliżu Olempina w Gminie Markuszów, na drodze w kierunku Lublina. - Z ustaleń policjantów wynika, że w zdarzeniu brały udział dwa pojazdy - Renault Master i Jeep Cherokee. Kierujący Renault jechał z tyłu. Na skutek niezachowania bezpiecznej odległości między pojazdami, uderzył w tył jadącego przed nim Jeep'a w wyniku czego Jeep wypadł z drogi i zatrzymał się na pasie zieleni. Kierującemu Jeepem nic poważnego się nie stało, podobnie jak pięciu osobom podróżującym busem. Doznali ogólnych potłuczeń ciała. Kierowcy byli trzeźwi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Niestety pasażerka Jeepa, mieszkanka gminy Nałęczów doznała poważnych obrażeń ciała. W związku z tym kierujący Renault, 43-letni obywatel Ukrainy, sprawca zdarzenia, będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku drogowego. - Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3 - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Zza kółka trafił prosto za kratki

W zakładzie karnym dziesięć najbliższych miesięcy spędzi 32-latek, który w obszarze zabudowanym jechał za szybko o 30 km/h. Gdy policjanci zatrzymali go do kontroli, okazało się, że nie tylko to ma na sumieniu.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę 26 kwietnia. Policjanci z puławskiej drogówki patrolowali okolicę i w miejscowości Góry w Gminie Markuszów sprawdzali, czy kierowcy przestrzegają przepisów i jeżdżą z odpowiednią prędkością. W pewnym mo-



Przy okazji kontroli drogowej wyszło na jaw, że 32-latek szuka sądu w Pile, bo ma on do odbycia karę za oszustwo

mencie nadjechał osobowy Peugeot, którego kierowca przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość o 30 km/h. Zatrzymali go do kontroli. Gdy sprawdzili go w policyjnych systemach, wyszło na jaw, że

nie tylko przekroczenie prędkości ma na sumieniu.

- 32-latek ma bowiem zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i w ogóle nie powinien wsiadać „za kółko”. Ponadto okazało się, że jest poszukiwany

przez Sąd Rejonowy w Pile do odbycia kary pozbawienia wolności za oszustwo - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Za przekroczenie prędkości mężczyzna został ukarany mandatem karnym. Z tego, że nie stosował się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami, będzie tłumaczył się przed sądem.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2 - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

W poniedziałek 18 kwietnia 32-latek trafił do zakładu karnego, gdzie odsiedzi karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za oszustwo.

Marta Pietroń

Przed policjantami schował się w piwnicy

Funkcjonariusze pojechali do mieszkań gminy Żyrzyn, bo poszukiwał go sąd. Mężczyzna schował się przed nimi w piwnicy w pojemniku na ziemniaki. A w dodatku w kieszeni miał susz marihuany.

Wszystko działo się w niedzielę 27 kwietnia w jednej z miejscowości na terenie gminy Żyrzyn. Policjanci z Komendy Powiatowej pojechali tam po 26-latek poszukiwanego przez sąd.

Gdy dotarli na miejsce, na posesji nikogo nie było, ale mundurowi podejrzewali, że mężczyzna, widząc nadjeżdżający radiowóz, zwyczajnie schował się przed nimi.

- Policjanci sprawdzili dostępne pomieszczenia, w piwnicy znajdując 26-latek. Okazało się, że młody mężczyzna ukrył się przed funkcjonariuszami w skrzyni na ziemniaki. Żeby nie było go widać, przykrył się swoją bluzą. Po kontroli osobistej wyszło na jaw, że mężczyzna ma nieco więcej na sumieniu. W kieszeni bluzy posiadał woreczek z suszem koloru zielonobrunatnego. Badanie narkotestem potwierdziło przypuszczenia policjantów, że znaleziony susz to tzw. marihuana - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Seryjny włamywacz w rękach policji. Na koncie może mieć włamania w całym kraju

Lublin: Do tymczasowego aresztu trafił 61-latek, który włamywał się do mieszkań. Szacuje się, że może mieć na koncie nawet kilkadziesiąt podobnych czynów, których dokonał w całym kraju.



W ręce policjantów wpadł bezpośrednio po dokonanych włamaniach w woj. łódzkim

Kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie rozpracowywali włamywacza, który w ostatnim czasie dokonywał włamań do lubelskich mieszkań, m.in. na Kalinowszczyźnie oraz Czechowie.

- Sprawca pokonywał zabezpieczenia drzwi, dostawał się do środka i plądrował mieszkania. Zabierał pieniądze, biżuterię i drobne wartościowe przedmioty - informuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - Wszystkie prowadzone w tych sprawach czynności

oraz ustalenia policjantów zaprowadziły ich na teren województwa łódzkiego. Kryminalni podejrzewali, że typowany przez nich włamywacz może tam realizować swój przestępczy plan. 61-latek wpadł w ich ręce chwilę po dokonanych włamaniach do jednego z mieszkań. Przy zatrzymanym policjanci ujawnili i zabezpieczyli szereg przedmiotów i narzędzi służących mu do dokonywania przestępstw. Okazało się, że tego samego dnia

zakończył próbować również włamać się do kolejnego mieszkania, ale został spłoszony przez właścicielkę w trakcie jej powrotu do domu.

Zatrzymany 61-letni mieszkaniec woj. zachodniopomorskiego został przewieziony do Lublina i osadzony w policyjnym areszcie. Przez kolejne dni trwały z jego udziałem czynności procesowe.

- Z zebranych w tej sprawie materiałów wynika, że 61-latek działał na terenie całego kraju. Na włamania do wybranych przez siebie miejscowości wybierał się pociągami, zabierając ze sobą odzież, w którą przebierał się na włamania. Do mieszkań w blokowiskach włamywał się za dnia, korzystając z nieobecności domowników. Jego łupem padały głównie pieniądze, biżuteria i drobna elektronika - dodaje nadkomisarz Anna Kamola.

W środę (30 kwietnia) kryminalni doprowadzili zatrzymanego go do prokuratury. Tam 61-latek usłyszał 5 zarzutów kradzieży z włamaniami (w tym jedno usiłowanie). Dwóch włamania dopuścił się w tym roku w Lublinie. Został aresztowany.

Straty poniesione w wyniku jego przestępczego procederu szacowane są na ponad 180 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Z promilami na hulajnodze? To nie było dobre połączenie

Przekonał się o tym mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, który w Puławach, mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie, przewrócił się na hulajnodze elektrycznej. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. A w dodatku będzie musiał zapłacić grzywnę.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę, 27 kwietnia w centrum miasta.

- Mężczyzna, jadąc ulicą Centralną, stracił równowagę i przewrócił się na chodnik. Ze względu na doznane obrażenia został przetransportowany karetką do szpitala w Puławach. Badanie na trzeźwość wykazało, że 40-latek jest nietrzeźwy. Miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

To, że mieszkaniec powiatu

zwoleńskiego poobijał się to jedno, ale teraz za kierowanie hulajnogą elektryczną w stanie nietrzeźwości, dodatkowo grozi mu grzywna nie mniejsza, niż 2,5 tys. zł.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami - Prawo o ruchu drogowym - hulajnoga elektryczna jest pojazdem. Poruszać się nią może tylko jedna osoba, a kierując nią pod wpływem alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu, popełnia się wykroczenie. Z hulajnogi elektrycznej na drodze publicznej może korzystać każdy, kto ukończył 18 lat. Osoby poniżej tego wieku muszą uzyskać kartę rowerową lub prawo jazdy co najmniej kategorii AM, A1, B1 lub T. Zabronione jest natomiast korzystanie z takiego pojazdu na drogach publicznych przez dzieci poniżej 10. roku życia. Wyjątkiem od tej zasady jest poruszanie się na hulajnodze w strefie zamieszkania pod opieką osoby dorosłej - przypomina kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Dwie osoby wypadły z łodzi motorowej do Wisły

Zarzut kierowania łodzią motorową w stanie nietrzeźwości w ruchu wodnym usłyszał 52-latek z powiatu puławskiego. Łódź sterowana przez niego zaczęła o linę cumowniczą pogłębiarki, wskutek czego razem z żoną wpadł do wody.

Do niebezpiecznego zdarzenia na Wiśle doszło w minioną niedzielę (27 kwietnia) w Puławach. Wieczorem dyżurny puławskiej

komendy otrzymał informację, z której wynikało, że na Wiśle przewróciła się łódź, a ludzie nią płynący wpadli do wody, utknę-

li na kamieniach pod „starym” mostem. Na miejsce ruszyli strażacy, którzy udzielili im pomocy. Na szczęście skończyło się na strachu. Lekkich obrażeń doznała jedynie 44-letnia kobieta, którą opatrzył zadysponowany zespół ratownictwa medycznego. Jak ustalili policjanci, 52-latek z powiatu puławskiego płynął łodzią motorową po Wiśle

z żoną. W pewnym momencie łódź zaczęła o linę pogłębiarki, wyrzuciła się, a ludzie wpadli do wody.

- Badanie wykazało, że mężczyzna jest nietrzeźwy. Miał niespełna promil alkoholu w organizmie. Gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany. Policjanci przedstawili mu zarzut kierowania łodzią motorową w stanie

nietrzeźwości. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Korzystając z wypoczynku na wodzie lub nad wodą nie zapominajmy o zdrowym rozsądku i stosowaniu się do przepisów. Zgodnie z nimi, szlak wody

jest jak droga. Jeśli steruje się łodzią motorową, mając do 0,5 promila alkoholu w organizmie, odpowiada się za wykroczenie. Jeśli stężenie alkoholu wynosi powyżej 0,5 promila, trzeba się liczyć z odpowiedzialnością karną za przestępstwo!

Marta Pietroń

Czarne chmury nad drużyną Azotów

ROZMOWA Z

26 maja zagramy ostatni mecz w historii klubu

W Jak wygląda sytuacja klubu?
- Od 23 kwietnia 2024 roku nie mamy sponsora głównego i nie mamy dopływu środków na funkcjonowanie klubu. Po zaprzestaniu finansowania przez Zakłady Azotowe podjęliśmy decyzję, iż wystartujemy w Orlen Superlidze. Oczywiście w okrojonym składzie. Musieliśmy zmieścić się w budżecie. Chcieliśmy walczyć o sponzorów. Na dzisiaj nie udało się znaleźć firmy, która będzie finansowała funkcjonowanie klubu. W mieście usłyszeliśmy, iż nie ma takich środków finansowych, które wystarczyłyby wspomóc Azoty Puław. **W Żeby otrzymać licencję, potrzebna jest kwota dwóch milionów złotych...**
- Których nie mamy. 26 maja będziemy grali ostatni mecz z Orlen Superlidze. Sportowo zapewniliśmy sobie utrzymanie. Nie mamy środków na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej. Historia zatoczy koło.

Pierwszy mecz w nowej hali rozgrywaliśmy z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Ostatnie spotkanie będzie również z tym klubem. **W Ostatnie spotkanie w historii klubu...**
- Nie mamy środków na kolejny sezon. **W Czy występuje płynność finansowa?**
- Od ponad roku utrzymujemy klub z kapitału zapasowego. Z miesiąca na miesiąc kupka się kurczy. Za chwilę jej nie będzie. W połowie czerwca będzie tak, że nie będziemy zalegali zawodnikom, kontrahentom. Przystąpimy do rozwiązywania klubu sportowego. **W Wierzy pan, w to, co pan mówi?**
- Jestem po wielu rozmowach. Pukałem w wiele drzwi. Na dzisiaj nie mamy żadnej decyzji, umowy ze sponsorem. Potrzebujemy na „już” dwa miliony, by otrzymać licencję. Za takie pieniądze ciężko byłoby utrzymać

się w Orlen Superlidze. Zespół liczący 25 osób (zawodnicy plus sztab i obsługa) z wypłatą tylko 5000 zł to półtora miliona złotych w skali roku. **W Pozostałoby nam pół miliona złotych...**
- Wynajęcie hali, ledy, wykładzina, karetka, ochrona, koszty wyjazdów. Nie da się zrobić Orlen Superligi za takie pieniądze. **W Zespół też jest w rozsypce...**
- Na teraz mamy siedmiu zawodników z Puław. To młodzi chłopcy. Jeśli nie zdarzy się cud, 26 maja gramy ostatni mecz. Zapraszamy wszystkich kibiców, którym dobro klubu leży na sercu. Bilet będzie kosztował symboliczną „złotówkę”. **W Z przedstawicielami jakich firm pan rozmawiał?**
- Nie mogę zdradzać szczegółów, ale złożyliśmy ofertę spółkom skarbu państwa. Stali za tym mocni ludzie, politycy. Do teraz nie mamy żadnych konkretów.

Azoty Puławy. Rozpaczliwy apel o pomoc!

Piłkarze ręczni Azotów Puławy mają utrzymać się w Orlen Superlidze. Czy w kolejnym sezonie zespół Patryka Kuchczyńskiego zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej?
Czy sześciokrotny brązowy medalista mistrzostw Polski oraz finalista Pucharu Polski w sezonie 2017/2018, półfinalista Challenge Cup w sezonie 2013/2014, uczestnik fazy grupowej Pucharu EHF w sezonach 2017/2018 i 2018/2019 przestanie istnieć? To najbardziej realny scenariusz. Klub nie ma sponsora.
Treść apelu:
To nie koniec. To może być ostatni gwizdek, ale wciąż mamy piłkę w grze!
W normalnych warunkach kończylibyśmy kolejny sezon w Superlidze. Dziś patrzymy w kalendarz i wiemy, że zbliża

się najtrudniejszy mecz w historii naszego klubu – nie na parkiecie, lecz poza nim. Walczymy już nie o punkty. Walczymy o przetrwanie piłki ręcznej na najwyższym poziomie w Puławach. Jeśli nic się nie zmieni, sezon 2024/2025 będzie naszym ostatnim w Superlidze. Nie dlatego, że przegraliśmy sportowo – przeciwnie. Pokazaliśmy charakter. Graлиśmy na maksa. Ale bez środków finansowych nie otrzymamy licencji na udział w Orlen Superlidze. Brakuje 2 milionów złotych, by móc dalej reprezentować miasto, region i Polskę na arenie krajowej i międzynarodowej. Tyle wystarczy, by dalej pisać tę opowieść. Opowieść o klubie, który przez lata dostarczał emocji, radości i wzruszeń. O klubie, który był wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski i srebrnym medalistą Pucharu Polski, uczestnikiem europejskich rozgrywek. O klubie, który ściągał tłumy do hal i przed telewizory. Który był i nadal jest dumą Puław. To nie jest tekst o rezygnacji. To jest apel. To jest krzyk serca.

Dziękujemy każdemu sponzorowi i każdej osobie, która była i jest z nami w tym sezonie – bo tylko dzięki Wam trwamy do końca. Ale dziś stajemy na linii końcowej z pytaniem: czy znajdzie się ktoś, kto da nam szansę dalej pisać tę historię? Ostatni mecz sezonu i być może ostatni mecz na tym poziomie – zagramy w Puławach z Piotrkowianinem. Wejście za symboliczną złotówkę. Przyjdziecie. Zrobmy razem coś, co zostanie w pamięci na zawsze. Jeśli mamy zejść ze sceny – zrobmy to razem. Jeśli mamy walczyć dalej – tym bardziej bądźcie z nami. Dalej mamy nadzieję, że znajdzie się sponsor, który powie: „Nie pozwól, by to się skończyło.” Może będzie to osoba, do której dotrze nasz apel? My jesteśmy gotowi. Zespół jest gotowy. Kibice też są gotowi. Potrzeba tylko jednego: partnera, który da nam tlen. I uwierzy, że sport to coś więcej niż wynik.

Kłoczew. Msza, drzewo na samochodach, zerwana linia



Porywisty wiatr, który nawiedził region, doprowadził do poważnego incydentu w centrum Kłoczewa.

w pobliżu kościoła zostało powalone, spadając na zaparkowane w okolicy pojazdy. Uszkodzonych zostało osiem samochodów. Jak informują funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Rykach, poza uszkodzeniami samochodów, doszło również do zerwania linii energetycznej, co



spowodowało przerwę w dostawie prądu w części miejscowości. Policja apeluje do mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności oraz unikanie parkowania pojazdów w pobliżu drzew, które w takich warunkach pogodowych mogą stanowić poważne zagrożenie.

Prognozy pogody wskazują na możliwość dalszego występowania silnych wiatrów w regionie, dlatego zaleca się śledzenie komunikatów meteorologicznych oraz stosowanie się do zaleceń służb.

Śmiertelny wypadek w Nowych Okninach. Zginął młody mężczyzna



Wczesnym rankiem 4 maja na drodze krajowej nr 63 między Siedlcami i Łukowem w pobliżu Nowych Oknin doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Kierowca auta osobowego wypadł z drogi, pojazd uderzył w drzewo. - 28-letni mężczyzna z powiatu łukowskiego w stanie nieprzytomności został przewieziony do szpitala, gdzie mimo podjętych

czynności nie udało się go uratować - poinformowała na Facebooku Komenda Miejska Policji w Siedlcach. Na miejscu zdarzenia pracowały liczne zastępy straży pożarnej. W działaniach ratowniczych udział brały jednostki: JRG nr 2 Siedlce, JRG Łuków, OSP Stare Okniny, OSP Biardy oraz OSP Gołaszyn. Okoliczności zdarzenia są przedmiotem dochodzenia, które prowadzi policja.

Państwo J. nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów

Małżeństwo oskarżone o oszustwa na ogromnych dofinansowaniach. Znamy szczegóły śledztwa. Wszystko było na matkę...

POW. RYCKI: „Szeftową” dużego przedsiębiorstwa była starsza kobieta, która nawet nie posiadała telefonu komórkowego i maila. Tymczasem jej firma brała ogromne dofinansowania na zakup maszyn drukarskich, ale pieniądze - zdaniem śledczych - wcale nie były wydawane na sprzęt. Za wszystkim mieli stać córka seniorki - Monika J. i jej mąż Sławomir J.

Zofia im zaufała

Przy historii Moniki i Sławomira J., małżeństwa z powiatu ryckiego, warto się cofnąć do 2009 roku. To wtedy zarejestrowali drukarnię z siedzibą w Kłoczewie (a następnie w Swatach) w powiecie ryckim na matkę Moniki J. - Zofię B. Jak wynika z ustaleń śledczych, starsza kobieta nie brała żadnego udziału w pracy przedsiębiorstwa. Nigdy nie obsługiwała komputera, nie miała poczty elektronicznej, nie posiadała nawet telefonu komórkowego.

Pomimo tego, Zofia B. początkowo wyraziła zgodę na takie rozwiązanie, bo miała zaufanie do córki i zięcia, którym udzieliła pełnomocnictwa do reprezentowania drukarni we wszystkich sprawach. Nie wiedziała jeszcze wtedy, że za jakiś czas sprawy wymkną się spod kontroli. Wszak na wszystkich dokumentach widniały, rzekomo, podpisy właśnie Zofii B. Śledczy to później stanowczo podważyli.

Już w 2010 roku dokonano pierwszych zajęć komorniczych wobec wspomnianej drukarni, bo zarządzający nią nie wywiązywali się wobec kontrahentów. Efekt był taki, że komornik... zajął emerytury Zofii B. i jej męża. W kolejnych latach zadłużenie drukarni wzrastało.

Dokumenty fałszowali i mieli przy tym rozmach

Ze swoją analizą dowodów w doszukiwaniu się złama-



Monika J. przekonywała śledczych, że wszystkie dokumenty z dofinansowaniem były konsultowane z Zofią B. i to jej matka składała na nich podpisy

nia prawa przez Monikę J. i Sławomira J. śledczy sięgnęli wydarzeń z 2011 roku. Wówczas, jak dowodzi prokurator, małżeństwo z powiatu ryckiego dzięki sfałszowaniu dokumentów i poświadczeniu nieprawdy doprowadziło Urząd Marszałkowski w Lublinie, reprezentowany przez Lubelską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości. Monika J. i Sławomir J. dostali dofinansowanie na maszyny drukarskie o łącznej wartości grubo ponad 2 mln zł. Były to trzy projekty.

Dokumenty fałszowali i mieli przy tym rozmach. Przykład? W akcie oskarżenia wyczytujemy długą listę ich „grzechów”: podrobione oświadczenie z banku o rzekomym uruchomieniu linii kredytowej na 2,5 mln zł, podrobione faktury VAT, podrobione potwierdzenia przelewów, nieprawdziwy protokół wyboru najkorzystniejszej oferty, podrobiona polisa, a do tego podrobione podpisy Zofii B.

Według śledczych sprzętów drukarskich jednak nie kupili. Świadczą o tym choćby wyniki kontroli przeprowadzone przez urzędników z LAWP-u. Wykryto, że pokazane przez państwo J. urządzenie to znacznie starsza maszyna - z 2002 roku, ale z doczepioną podrobioną tabliczką znamionową na potrzeby kontroli, sugerującą, że to nowe urządzenie z 2013 roku, zakupione za pieniądze z dofinansowania. Do tego były podrobione dokumenty zaświadczające o zakupie urządzenia od konkretnej firmy.

Prokurator zauważa, że w 2012 roku Monika i Sławomir J. stanęli za założeniem

następnej spółki, a w latach 2016 i 2017 kolejnych dwóch, z których jedna działała w branży turystycznej.

Kolejne kłopoty

Ciągające się za małżonkami J. kłopoty ekonomiczne popychały oskarżonych do kolejnych bezprawnych działań - to wniosek z lektury aktu oskarżenia wobec małżeństwa z powiatu ryckiego.

Zdaniem śledczych na przełomie 2017 i 2018 roku para przestała spłacać zobowiązania i przywłaszczyła rzeczy: maszyny drukarskie o łącznej wartości 466,6 tys. zł, co było nadużyciem uprawnień i nie dopełnieniem obowiązków przyznanych im na podstawie umowy i pełnomocnictwa do zajmowania się sprawami Zofii B.

To nie wszystko, bo według prokuratora w listopadzie 2017 roku doprowadzili syndyka masy upadłości jednej z firm założonych przez Monikę J. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Aleksandra i Zofii B. - konkretnie 85,9 tys. zł. Zamiast do seniorów pieniądze miały trafić na konto prowadzonego przez nich przedsiębiorstwa.

I to nie koniec. Jak wskazano w akcie oskarżenia, w czerwcu 2019 roku Monika J. doprowadziła swoją matkę Zofię B. do kolejnego niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Prokurator dowodzi: kobieta wykorzystała to, że jej matka choruje na Alzheimera w zaawansowanym stadium i uzyskała od niej prawo do sprzedaży działki wraz z budynkami. Sprzedała nieruchomość za 300 tys. zł, z czego po uregulowaniu długów wobec ZUS-u i gminy zostało prawie 180 tys. zł. Całą tę kwotę



Sławomir J. stwierdził podczas przesłuchania, że on „papierami się nie zajmował”, a wszystkie decyzje podejmowała jego żona i jej rodzice

Ponad 2,5 mln zł

- takie dofinansowanie na trzy maszyny drukarskie uzyskali oskarżeni. Zdaniem śledczych, sprzętu wcale nie kupili

miała przejść na konto swojej firmy.

Nie przyznają się

Lista zarzutów postawionych Monice i Sławomirowi J. przez prokuratora jest długa i obejmuje m.in. doprowadzenie województwa lubelskiego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, posługiwanie się sfałszowanymi dokumentami czy oszustwo dokonane w związku ze sprzedażą nieruchomości.

J. nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów. Monika J. stwierdziła, że mąż nigdy nie działał z nią w porozumieniu. Przekonywała śledczych, że wszystkie dokumenty z dofinansowaniem były konsultowane z Zofią B. i to jej matka składała na nich podpisy. Dowodziła, że doniosła na nią do organów ścigania jedną z bliskich osób, z którą jest w konflikcie i która to chciała przejść dzięki temu drukarnię i cały majątek. Odmówiła odpowiedzi na pytania prokuratora, zaślaniając się niepamięcią co do szczegółów. Zarzekała się, że sprzedaż nieruchomości dokonała w porozumieniu z rodzicami.

Sławomir J. stwierdził podczas przesłuchania, że on „papierami się nie zajmował”, a wszystkie decyzje podejmowała jego żona i jej rodzice. „Nie wie, skąd były maszyny, bo się tym nie interesował” - to jego tłumaczenia przytoczone w akcie oskarżenia.

Twierdzi, że ostatni raz styczność z działalnością drukarni miał w 2016 roku, a potem zmienił branżę na turystyczną.

Wyszli z aresztu. Wystarczyło 20 tys. zł

Początkowo parę aresztowano - w lipcu ub.r., na wniosek prokuratury, wobec 51-latk i 55-latki Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował areszt na okres trzech miesięcy. Tymczasem niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił środki zapobiegawcze wobec podejrzanych, zastosował wobec nich areszt warunkowy, czyli możliwość opuszczenia aresztu po wpłaceniu określonej kwoty poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby. Te osoby takie poręczenia wpłaciły i wyszły z aresztu.

Sąd zastosował wobec podejrzanych areszt warunkowy. Monika i Sławomir J. wpłacili po 20 tys. zł i wyszli na wolność

Dlatego teraz będą odpowiadać przed sądem z wolnej stopy. Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Ze względu na rozmiary zarzucanych im oszustw, sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie.

Dominik Smagała

Dwaj kierowcy „ze zbyt ciężką nogą” ukarani. Jeden dostał aż 24 punkty karne

Puławy: Dwóch kierowców zostało ukaranych za zbyt szybką jazdę. Jeden „zarobił” jednorazowo 24 punkty karne, a drugi stracił prawo jazdy.

We wtorek (29 kwietnia) w miejscowości Osiny kierujący formą mieszkańiec gminy Baranów przekroczył prędkość o 32 km w obszarze zabudowanym. Dodatkowo złamał zakaz wyprzedzania. Został ukarany dwoma mandatami na łączną kwotę 1,8 tys. zł i otrzymał 24 pkt. karne.

Niedługo później, tym samym miejscu, kierujący peugeotem 50-latek przekroczył prędkość o 26 km/h.

Po zatrzymaniu wyczuwalna była od niego woń alkoholu. Badanie wykazało, że mieszkaniec Puław miał niespełna pół promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierującego ukarano mandatem i punktami karnymi za przekroczenie prędkości, a za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie po użyciu alkoholu zatrzymano prawo jazdy oraz sporządzono dokumentację do Sądu Rejonowego w Puławach - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Joanna Niecko

Tragiczny finał poszukiwań seniorki zaginionej od roku

Włodawscy policjanci zakończyli poszukiwania zaginionej 73-latki z gminy Urszulin.

- Kobieta pod koniec lutego ubiegłego roku wyszła z domu i od tamtej pory nie nawiązała z nikim kontaktu. Policjanci prowadzili działania poszukiwawcze za zaginioną wspólnie z innymi służbami i przy użyciu specjalistycznych narzędzi - informuje aspirant Elwira Tadyniewicz z KPP we Włodawie. - Na początku stycznia tego roku na skraju lasu w gminie Urszulin ujawniono szczątki ludzkie, które zostały zabezpieczone do dalszych badań.

Czynności identyfikacyjne potwierdziły, że należały do osoby zaginionej.

Joanna Niecko

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie

Jan Sędowski, Kamionka
ur. 26 kwietnia, g. 15.06; 2730 g, 52 cm
Rodzice: Weronika, Bartłomiej
Rodzeństwo: Zosia

Milenka Bocian, Suchowola
ur. 30 kwietnia, g. 14.15; 3400 g, 55 cm
Rodzice: Iwona, Tomasz
Rodzeństwo: Wojtek

Gabriela Stasiak, Lubartów
ur. 25 kwietnia, g. 3.34; 2450 g, 52 cm
Rodzice: Dominika, Artur
Rodzeństwo: Staś

Nikodem Tyszczyk, Łęczna
ur. 29 kwietnia, g. 13.32; 3700 g, 56 cm
Rodzice: Barbara, Mateusz

Witold Kwieciński, Lublin
ur. 26 kwietnia, g. 23.32; 4300 g, 59 cm
Rodzice: Joanna, Franciszek

Leon Szmun, Michów
ur. 30 kwietnia, g. 5.23; 3150 g, 55 cm
Mama: Nikola

Mikołaj Hołownia, Krzywowierzba
ur. 1 maja, g. 15.10; 3260 g, 57 cm
Rodzice: Barbara, Łukasz
Rodzeństwo: Julia

Eryk Niewędtowski, Radzyń Podlaski
ur. 29 kwietnia, g. 10.20; 2950 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: Rafał

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Bartuś Gajo, Ogniwo
Urodzony 27 kwietnia, godz. 14:30, 3200 g
Szczęśliwa Mama: Małgosia

Dla Irenki i Wojtka Klocków z okazji 50-lecia małżeństwa

Drodzy Jubilaci,
Wasza miłość jest inspiracją dla nas wszystkich.
50 lat spędzonych razem to wspaniały dar,
którego Wam serdecznie gratulujemy.
Życzymy Wam, abyście zawsze mogli na siebie liczyć
i spędzić kolejne lata w szczęściu, zdrowiu i zgodzie.
życzą: Iwona i Rainer Kremer

Imieniny obchodzi Stanisława Bielak z Łęcznej

Dzień radosny, dzień jedyny dziś są Twoje imieniny.
Jeden Bóg tylko wie, jak bardzo kocham Cię.
Niech miłość i zdrowie w sercu Twoim gości
Niech nigdy nie braknie ludzkiej życzliwości.
Żyj w szczęściu i radości, nie znaj smutku i przykrości.
Życzą
Tereska i Ela z Panami oraz wielbiciel

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- dostarczenie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Snowie, Magdalena Rola, Lubartów

Simba, Natalia Olech, Łukówiec

Pensior, Zuzanna Cześniak, Opole Lubelskie

Bazył, Martyna Kamińska, Biała Podlaska

Rookie, Emilia Szymuła, Konstantynów

Bambi, Oliwia Bednarczyk, Kowala Druga

Dorcja, Izabella Malon

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozżalowały. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl
Ewa Jaszczak

Tomasz Litwiński wystawiał nam malowniczą okolicę, którą znacie z sołectwa Charz A w Nałęczowie. To ważne miejsce dla społeczności

Autor „Lalki” i „Faraona” kpił z łukowskich ziemian na łamach „Kuriera Warszawskiego” (cz. II)

Bolesław Prus kontra ziemianie łukowscy

Aleksander Głowacki, szerzej znany jako Bolesław Prus, zanim został okrzyknięty jednym z najważniejszych pisarzy w historii literatury polskiej, w latach 1875–1887 był felietonistą poczytnego dziennika „Kurier Warszawski”. W swojej kronice tygodniowej z lutego 1885 roku poświęcił sporo miejsca ironicznemu komentarzowi na temat problemów łukowskich ziemian. O co dokładnie poszło?

W lutym 1885 roku redakcja poczytnego czasopisma ogłosiła wśród czytelników ankietę dotyczącą problemów m.in. rolnictwa i sposobów ich rozwiązania. Obszerłą odpowiedź nadesłali drobni posiadacze ziemscy z okolicy Łukowa. Wymienili siedem powodów swoich dotychczasowych niepowodzeń. Cały tekst opublikowano. Prus dostrzegł, że rolnicy owi widzą zagrożenie nawet w dość odległych sprawach typu intensyfikacja międzynarodowego handlu czy przekopanie Kanału Sueskiego niż we własnym braku poszukiwania nowych rozwiązań i kreatywności. Poświęcił temu jadowity komentarz w swojej cotygodniowej rubryce. No i oczywiście wybuchła awantura.

**Redakcja się tłumaczy:
„Ziemianie nie są winni,
lecz zaskoczeni”**

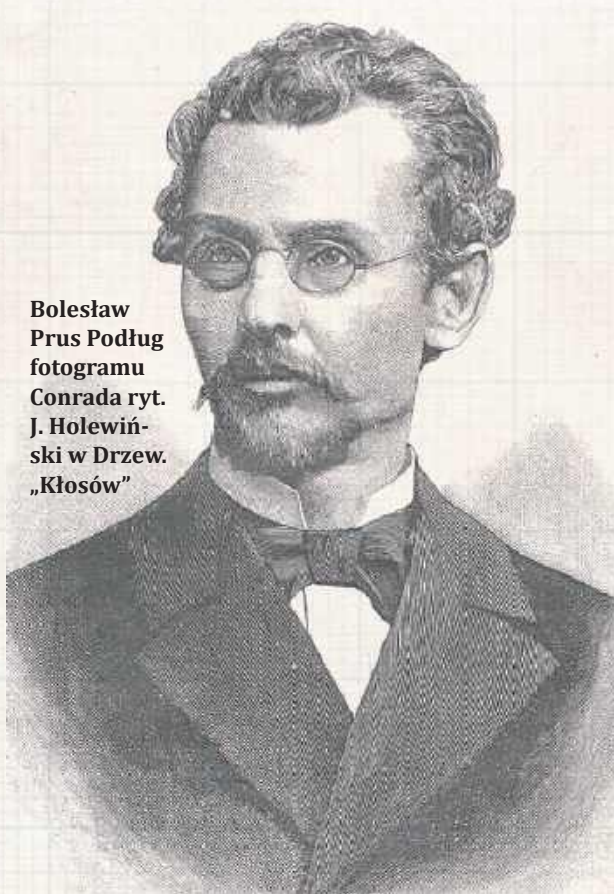
Kilka numerów później redakcja „Kuriera Warszawskiego” opublikowała oświadczenie,

w którym próbowała złagodzić wymowę felietonu Prusa. Tekst redakcji, utrzymany w tonie pełnym dezaprobaty wobec autora, bronił łukowskich ziemian, jednocześnie dystansując się od ostrej publicystyki kronikarza.

Redakcja podkreślała, że opinie wyrażone w felietonie są „osobistymi zapatrywaniami autora”, nie zaś „zbiorowym poglądem” pisma. Kąśliwość komentarzy Prusa wywołała chyba jakieś protesty – najpewniej ze strony samych ziemian lub ich sympatyków – które zmusiły redakcję do publicznego zdystansowania się od słów swojego autora i stwierdzenia, że „Bolesław Prus poczynił we wczorajszej kronice uwagi, którym daliśmy miejsce, ale których pozostawić nie możemy bez natychmiastowego komentarza i bez wyraźnego ze strony redakcji oświadczenia”. Zarzuty Prusa, mówiące, że łukowscy właściciele ziemscy „stracili wiarę we własne siły” i uznali, że ich gospodarstwa „nie są warte torby sieczki”, uznano za zbyt pochopne i niesprawiedliwe.

Zarzuty Prusa „rzucane na papier pośpiesznie”

Redaktorzy „Kuriera” próbowali nawet złagodzić ostry komentarz Prusa sugerujący, że ziemianie, zamiast szukać pomocy państwa, powinni raczej starać się o miejsca w Towarzystwie Dobroczynności. Redakcja zarzuciła autorowi, że „rzucił zarzuty



Bolesław Prus Podług fotogramu Conrada ryt. J. Holewiński w Drzew. „Kłosów”

na papier pośpiesznie” i nie miał czasu się zastanowić, jak niesprawiedliwe są jego wnioski. Przypominała, że problem konkurencji zza oceanu zaskoczył wszystkich – nie mówiąc o prowincjonalnych łukowskich ziemianach bez dostępu do bardziej szczegółowych informacji.

Według redakcji „Kuriera Warszawskiego” nasi łukowscy krajanie w swoim liście „nie wdając się w szczegóło-

wą dyskusję, zwrócili uwagę na to, co najpilniejsze” i jednocześnie dodali, że Prus „głębszego znaczenia tej odpowiedzi [...] w pośpiesznym zapewne przeglądaniu referatu nie dostrzegł”.

Felieton Bolesława Prusa ujawniał nie tylko specyficzne problemy łukowskich ziemian w końcu XIX wieku, ale też w pewnym sensie zwracał uwagę na potencjalny brak elastyczności i kreatywno-

Kim byli ziemianie łukowscy?

Wspomniani w tekście ziemianie lub rolnicy łukowscy to więksi właściciele lub dzierżawcy ziemscy z okolic Łukowa. Posiadali więcej ziemi, a więc mogli produkować płody rolne na dalszą sprzedaż lub eksport. Nie należy ich mylić z drobnymi gospodarzami, których na ziemi łukowskiej było najwięcej i którzy produkowali głównie na własny użytek, a ewentualne „nadwyżki” sprzedawali samodzielnie podczas czwartkowego targowiska w Łukowie. Im nie w głowie było skarżenie się na łamach „Kuriera Warszawskiego”.

Rolnicze problemy AD 1885

...Zamieszkując okolicę, która posiada ziemię z natury swej ubogą, wymagającą trudnej a zatem kosztownej uprawy i ciągłego nawożenia, w której oprócz gorzelni i młynów nie ma żadnych fabryk, czerpiąc dochód jedynie z płodów surowych, jako to: ziarna, roślin okopowych i inwentarza, widzimy jasno, że każda komunikacja lądowa czy wodna, ułatwiająca przywóz takich samych płodów, jakie produkujemy, wpływać musi na obniżenie cen targowych, a zatem grozi nam ruina. Kolejne żelazne, łączące tę okolicę z guberniami tak zwanymi „chlebo-rodnymi” lub stepami Cesarstwa, gdzie bogate ziemie i pastwiska, przedstawiające niską wartość w kapitale i mało opodatkowane, dają bez wielkiego nakładu obok małej pracy, obfite plony; gdzie inwentarze są hodowane bez wielkiego zachodu - utrudniają konkurencję. Z drugiej strony od kilku lat wzmagający się dowóz zboża z Ameryki. Indyj wschodnich i Australji, a z tej ostatniej nawet dowóz wełny, konkurencję tę prawie uniemożliwia - wywodzi drobną posiadacze ziemscy spod Łukowa. Prus ich obśmiał, gazeta przeprosiła...

ści w obliczu zmieniającego się rynku. Redakcja „Kuriera Warszawskiego” dbała jednak o to, aby krytyka była wyważona i nie przekracza-

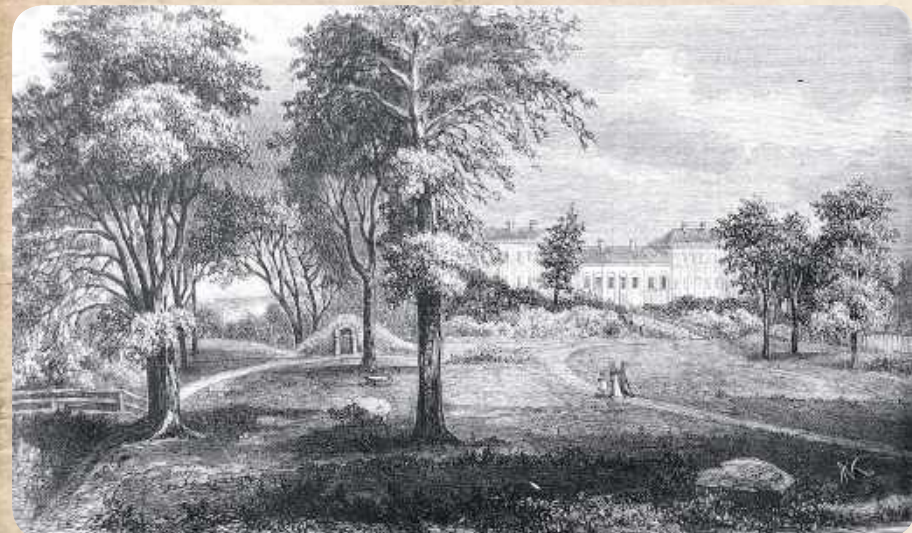
ła ówczesnych standardów dziennikarskich, starając się zbalansować ostry ton Prusa z obroną interesów ziemian.

Paweł Jezierski



REGION W DAWNEJ RYCIŃIE

Pałac w Janowie Podlaskim w czasach świetności



Co było wielkim szczęściem dla miłośników koni, dla dawnego pałacu biskupiego w Janowie okazało się początkiem upadku. Kiedy w 1818 powstała stadnina nie było jeszcze stajni, więc ogiery i kłaczki poumieszczano w zabudo-

waniach gospodarczych. W pałacu umieszczono administrację. Skrzydła zamkowe przeznaczono na mieszkania dla personelu stada. Dawny ogród biskupi pozabawiony został opieki, częściowo zdziczał, a częściowo uległ dewastacji.

Wykonany z natury w 1876 roku rysunek Józefa Łoskiego przedstawia widok z alei na grocie Narusze-wicza i widok z dawnego ogrodu włoskiego na zamek, dają obraz założenia już bardzo zniszczonego.

Zbigniew Smółko



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Wzorowy Rawicz z Kłoczewa

Proces przyjmowania herbów przez niewielkie ośrodki niemające utrwalonej tradycji heraldycznej czasami bywa trudny i prowadzi do zadziwiających rezultatów. A żeby osiągnąć co najmniej dobry, wystarczy po prostu pójść ustalonymi ścieżkami. Tak uczyniono w Kłoczewie.

Blazonowanie (czyli dokonany językiem heraldyki opis) mogłoby brzmieć: „w srebrnej tarczy czarny niedźwiedź powyżej dwóch pasów czerwonych”. Tak też uczyniła Rada Gminy, przyjmując stosowną uchwałę w 2016 roku. Była



wtedy jedyną gminą powiatu ryckiego, która jeszcze nie miała własnego herbu.

Autorzy słusznie przyjęli, że najbezpieczniej będzie odwołać się do herbu rodziny, która u zarania społeczności i jej organizacji odegrała szczególną

rolę. Tutaj nie było zbyt szerokiego wyboru i zwrócono tu uwagę na Piotra Kłoczewskiego, sekretarza króla Stefana Batorego. Pieczętował się jednym z najpopularniejszych w tych stronach herbem Rawicz, przedstawiającym (w rozmaitych mutacjach) Niedźwiedzia bądź Pannę na Niedźwiedziu. Pasy poniżej zaczerpnięto z herbu ziemi stężyckiej (i co za tym idzie województwa sandomierskiego), do której historycznie należały ziemie dzisiejszego powiatu ryckiego (co widać np. na powiatowej fladze, która ma również czerwone i srebrne pasy).

Zbigniew Smółko
WSP

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. VII)

Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Zgromadzona przez Izabelę kolekcja wędrowała w ślad za potomstwem po całej Europie. Z Puław do Sieniawy, potem do Paryża i Krakowa. Mimo że zawierała takie skarby jak „Dama z łasiczką” i Leonarda „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta van Rijna, „Portret młodzieńca” Rafaela, to jednak Szkatuła Królewska

wywoływała chyba największe emocje. Była przedmiotem nadającym sens całej kolekcji, określającym jej rolę jako hołdu oddanego wielkiej przeszłości Polski i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Sposób, w jaki wystawiona była w Świątyni Sybilli, wskazywał, że to ona jest najcenniejszym artefaktem i relikwią tego starannie obmyślonego i konsekwentnie prowadzonego narodowego sanktuarium.

Pod koniec sierpnia 1939 roku w największej tajemnicy przewieziono samochodem ciężarowym w 16 skrzyniach skarby Czartoryskich z Krakowa przewieziono do Sieniawy i zamurowano w piwnicy pałacowej oficyny.

Wojska niemieckie do pałacu weszły już 14 września i skrytka została zdemaskowana niemal natychmiast. Żołdactwo nie doceniło znaczenia hebanowego kufra, widząc tylko stanowiące jego ozdobę szlachetne kamienie i nieco, zupełnie dla nich z niczym się nie kojarzących, błyskotek w środku.



Jednym z najbardziej godnych uwagi przedmiotów przechowywanych w Szkatule był krzyż napierśny należący do Zygmunta Starego. Oprócz wielkiej wartości historycznej stanowił wybitne dzieło sztuki jubilerskiej: na wążącym 21,5 luta (ok. 300 gramów) złotym łańcuchu długości 82 cm, o podwójnie przeplatanych ogniach, zawieszono zdobiony na końcach rubinami otoczonymi perłami krzyż z czarnego jaspisu. Dołączono do niego srebrny pierścion z napisem „Zygmunta Pierwszego”

Nic się nigdy nie pojawiło na aukcjach

Same władze niemieckie nie wiedziały o losie szkatuły świadczy chociażby sporządzony przez Niemców w kwietniu 1940 roku „Tymczasowy Spis Zaginionych Przedmiotów Pochodzących z Muzeum Czartoryskich”, gdzie szkatuła znajduje się na pierwszym miejscu listy z adnotacją: „zrabowana w Sieniawie we wrześniu 1939”. Sytuację skomplikowało pod koniec września wejście do Sieniawy Sowieci. Zwykle przypuszcza się, że zawartość została podzielona między żołdactwo, zanim dopadli do niej Niemcy (skądinąd świetnie przygotowani i bardzo precyzyjni w swoich działaniach) urzędnicy. Jedynym częściowym i mocno niepewnym argumentem za tym, że jednak nie została rozproszona, jest fakt, że ani jeden jej element nie „wyplłynął”, nie pojawił się w obrocie kolekcjonerskim, nie został wystawiony na jakiejś akcji, rodzina żadnego z po-

tomków uczestników wielkiego szabrowania sieniawskiej piwnicy nie postanowiła polepszyć swojego bytu. Więc jeśli Szkatuła się, jakimś cudem, znajdzie, to w całości.

U Czartoryskich i na Wawelu

Udało się ocalić tylko kilka przedmiotów, które dziś są eksponowane w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Najcenniejszym z nich jest bizantyjska stauroteka (relikwiarz zawierający niegdyś fragmenty Prawdziwego Krzyża), którą hetman Stanisław Żółkiewski miał zdobyć na Rosjanach po bitwie pod Kłuszynem. Portret Marii Gonzagi (o którym opowiadano, że namalował go Zygmunt III), kilka przedmiotów w skarbcu Katedry Krakowskiej, które ocalały, bo przekazał je tam jeszcze w XIX wieku wnuk Izabeli książę Władysław.

Zbigniew Smółko

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej - wszystkie świątynie Cycowa

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który był też szkołą, magazynem i wielkim domem kultury.

sto zaludnionych, więc trudno mówić tu o zjawisku pełnym i zorganizowanym) dokonywała się w obrządku wschodnim.

Wschodni pas nad Wieprzem i Tyśmienicą

Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

Z dość dużą pewnością możemy przyjąć, że osada Cyców istniała już ok. 1430 roku. Wieś została założona na tzw. prawie niemieckim - władzę administracyjną i sądową sprawował sołtys, posiadała uregulowany status podatkowy, zakres praw i zobowiązań. Należała do parafii rzymskokatolickiej w Olchowie, ale nie ulega wątpliwości, że pierwotna chrystianizacja tych ziem (wtedy niespecjalnie gę-

Na styku Pojezierza Łęczyńskiego i Polesia, dzisiejszych powiatów parczewskiego, włodawskiego i łęczyńskiego, nad Wieprzem, przez setki lat funkcjonowało osadnictwo rusińskie, którego znakiem rozpoznawczym były parafie prawosławne, które po 1596 roku przyjęły zasady unii brzeskiej: pozostały przy wschodniej liturgii, dyscyplinie kościelnej i zwyczajach, ale przyjęły zwierzchność papieża. W miastach większość stanowili uczęszczający do kościoła Polacy oraz modlący się w synagodze Żydzi, w mniejszych ośrodkach pasa nadwieprzańskiego dominował obrządek wschodni. Wylicza prof. Andrzej Gil: *W bezpośrednich okolicach Łęcznej w XV-XVI wieku istniały następujące cerkwie prawosławne: zanikłe parafie w Jaszczowie, Cichosto-*



Wnętrze dawnej cerkwi unickiej, obecnie kościoła pw. Opieki świętego Józefa na zdjęciu z lat 60. XX wieku na tzw. „białej” karcie zabytku na portalu zabytek.pl

Według spisu powszechnego z 1921 roku w gminie Cyców było 1 223 domy mieszkalne oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiety. W gminie było 5 541 katolików, 1 581 6 ewangelików, 1489 prawosławnych, 497 wyznawców religii mojszowej oraz 39 baptystów.

wie, Ciechankach i Orzechowie oraz funkcjonujące w Milejowie, Chojęncu, Puchaczowie, Cycowie, Świeraszczowie, Wereszczynie, Andrzejowie, Uścimowie, Sosnowicy, Ostrowie, Parczewie, Kolechowicach (najstarsza w regionie) i w samej Łęcznej. Obecność maleńkiej, drewnianej świątyni, zwieńczonej krzyżem z charakterystycznie przekrzywioną belką pod stopy była tak samo naturalna, jak karczmy w rynku, żydowskie jatki i płaczące wierzby. Większość z nich roztopiła się w łańskim morzu dopiero w XIX stuleciu. W wieku XVII Cyców stał się sławny za sprawą uprawianego tu lnu i produkowanych z niego słynących także poza granicami Polski tkanin (choć ich nazwa „cyc”

to, wbrew obiegowej opinii, kalka z holenderskiego...).

Najstarsza świątynia Cycowa

W Cycowie cerkiew pw. św. Michała Archanioła była już być może w XV wieku. W 1768 dziedzic Bąkowski wystawił kolejną drewnianą świątynię, która spłonęła w pożarze w 1844 roku. Wspólnota i jej liczebność z czasem słabły - cała wschodniochrześcijańska nadwieprzańska enklawa pozostawała w pewnym oddaleniu od silniejszych ośrodków. Znacznie zamożniejsze, mające do dyspozycji szczególną życzliwość władz, dysponujące też przez lepiej wykształconymi duchownymi świątynie łańskie przyciągały dawnych unitów. Jednak w Cycowie jeszcze w 1860 było dla kogo budować nową cerkiewkę. Oczywiście miejscowi nie byli w stanie udźwignąć wyzwania finansowego, powstała ona w znakomitej większości z funduszy rządowych.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górnik przegrał z Pogonią. Zarząd przyznał, że nie płaci na czas

Piłkarze pierwszoligowego Górnika przegrali w Łęcznej z walczącą o utrzymanie Pogonią Siedlce. Tymczasem zarząd klubu odniósł się do ostatniego protestu zawodników zielono-czarnych.

W teorii murowanym faworytem piątkowego meczu w Łęcznej powinni być gospodarze. Wszak to oni mieli za sobą serię dobrych wyników, wciąż liczyli się w walce o baraże o PKO BP Ekstraklasę, a Branislav Pindroch, bramkarz Górnika, był niepokonany od ponad 600. minut. Z kolei Pogoń po 30. kolejkach Betclia 1. Ligi była na przedostatnim miejscu w tabeli i wydawało się, że już tylko cud może uratować siedlczan przed degradacją.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że piłkarze Górnika nie otrzymują pensji na czas. W związku z tym ostatnio zaprotestowali, wychodząc na mecz z Odrą Opole z opóźnieniem. Zarząd klubu przyznał natomiast, że ma dwa

miesiące opóźnienia w wypłacie wynagrodzeń dla zawodników i członków sztabu szkoleniowego, a wkrótce zaległości mogą wzrosnąć do trzech miesięcy.

Po pierwszej połowie wszystko wydawało się iść zgodnie z planem, jeśli bralibyśmy pod uwagę formę sportową obu ekip z ostatnich tygodni - to „Górnicy” byli na prowadzeniu. Gola strzelił bowiem Branislav Späčil, który huknął mocno z odległości kilkunastu metrów po podaniu od Przemysława Banaszaka.

Wszystko zmieniło się diametralnie po przerwie. W 52. minucie bramkę na 1:1 zdobył Karol Podliński, w przeszłości napastnik Górnika. Zawodnik wpisał się na listę strzelców dzięki uderzeniu głową, które oddał po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

Niedługo później na prowadzeniu byli już goście, za sprawą gola innego z byłych graczy zielono-czarnych - Marcina Flisa. Obrońca zdobył bramkę strzałem głową po dośrodkowaniu od Krystiana Misia.

Kropkę nad „i” w 81. minucie postawił Podliński, precyzyjnym



Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Rywalie zapracowali na wygraną, byli lepsi

Jesteśmy bardzo smutni po tym meczu. Wszyscy wyobrażali sobie, że będzie łatwo

uderzeniem finalizując dynamiczną, koronkową akcję Pogoni. Podawał mu Maciej Famulak.

Rozmiary porażki mógł w końcówce zmniejszyć David Ogaga, jednak jego strzał z linii bramkowej wybił obrońca gości - Brazylijczyk Cássio.

Górnik Łęczna przegrał z Pogonią Siedlce 1:3. To ósma porażka zielono-czarnych w tym sezonie.

Na swoim koncie podopieczni trenera Pavola Stano mają 49 punk-

i przyjemnie, ale wiedzieliśmy, że przeciwnicy są bardzo dobrze zorganizowaną drużyną, co udowodnili w poprzednich spotkaniach. Uczulaliśmy zawodników na to, że trzeba będzie walczyć o każdy metr boiska. Przy dwóch stałych fragmentach gry zabrakło nam dokładności i nie byliśmy skupieni na swoich zadaniach. Jeśli chcemy walczyć o wyższe cele, to nie możemy tracić bramek takich jak ta pierwsza po rzucie różnym i druga po wrzucie z autu. Te gole całkowicie zmieniły losy spotkania. Rywalie zapracowali na wygraną, byli lepsi oraz zdecydowanie konkretniejsi w aspekcie strzałów na bramkę.

tów, pozostając z niewielką stratą do strefy barażowej.

Do końca zostały już jednak tylko trzy mecze.

**Górnik Łęczna - Pogoń Siedlce
1:3 (1:0)**

Bramki: Späčil 43' - Podliński 52', 81', Flis 64'.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Zbozień, de Amo,

BARDZO TRUDNE ZADANIE

Przed ekipą trenera Pavola Stano niezwykle duże wyzwanie. Do końca zostały trzy mecze, w których rywalami Górnika będą drużyny z czołówki. Zielono-czarni zagrają na wyjeździe z wiceliderem Bruk-Bet Termalica Nieciecza oraz (w ostatniej kolejce) bezpośrednim przeciwnikiem w walce o baraże - GKS-em Tychy. W międzyczasie łącznikiem podejmą jeszcze Wisłę Płock, także walczącą o jak najlepsze miejsce w czołowej szóstce

Grabowski - Späčil (76' Ogaga), Deja, Kryeziu, Orlik (76' Żyra), Janaszek (76' Litwa) - Banaszak.

Pogoń: Lemanowicz - Pík, Misiak, Flis, Miś - Famulak, Cás-sio, Hrnčiar (79' Danielewicz), Szuprytowski, Zielonka (79' Bykowski) - Podliński.

Żółte kartki: Pík, Bykowski.

Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Warta - Ruch 0:2
Miedź - Odra 2:1
Górnik - Pogoń 1:3
Arka - Termalica 2:1
Wisła - Płock 1:3
Znicz - Tychy 2:2
Polonia - Stalowa Wola 2:3
ŁKS - Stal 5:0
Kotwica - Chrobry (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia (A)	31	68	58-21
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	31	62	61-36
3.	Wisła Płock	31	57	53-35
4.	Miedź Legnica	31	56	54-36
5.	Wisła Kraków	31	53	53-32
6.	Polonia Warszawa	31	52	43-34
7.	Górnik Łęczna	31	49	46-34
8.	GKS Tychy	31	49	42-31
9.	Ruch Chorzów	31	46	46-40
10.	Znicz Pruszków	31	43	42-41
11.	ŁKS Łódź	31	41	44-37
12.	Stal Rzeszów	31	35	41-52
13.	Odra Opole	31	27	27-56
14.	Chrobry Głogów	30	26	30-54
15.	Kotwica Kołobrzeg	30	25	23-47
16.	Pogoń Siedlce	31	23	32-51
17.	Stal Stalowa Wola	31	23	27-52
18.	Warta Poznań	31	21	19-52

NASTĘPNA KOLEJKA (9-12.05.)

Ruch - ŁKS, Stal - Polonia, Stalowa Wola - Znicz, Tychy - Wisła, Płock - Arka, Termalica - Górnik (11.05., g. 14.30), Pogoń - Miedź, Odra - Kotwica, Chrobry - Warta

dsm

Wisła lepsza od Wieczystej!

Pieniądze nie grają? Są bardzo potrzebne, by zbudować silną drużynę, ale nie wystarczą, by wygrać każdy mecz. Wieczysta Kraków, czyli ekipa złożona z bardzo dobrych zawodników przegrała z Wisłą Puławą, która broni się przed spadkiem.

Debiut bez happy endu

Wieczysta Kraków przystąpiła do spotkania z nowym szkoleniowcem. Przemysław Cecherz, były trener m.in. Rakowa Częstochowa i Widzewa Łódź, wrócił do krakowskiego klubu, który prowadził już w latach 2019-2021. Jego misją jest awans do 1. ligi, jednak pierwszy krok na tej drodze okazał się wyjątkowo trudny.

Wisła nie odpuszcza

Choć Wisła Puławy mierzy się z poważnymi problemami organizacyjno-finansowymi



Bezcenne chwile. Radość puławian po wygranej na boisku Wieczystej Kraków

i jeszcze kilka miesięcy temu nie było pewne, czy przystąpi do rundy wiosennej, zespół Macieja Tokarczyka walczy na boisku z determinacją godną uznania. W starciu z faworyzowaną Wieczystą puławianie pokazali charakter i skuteczność.

Pierwszy cios zadali w 31. minucie. Po szybkim kontrataku Bartłomiej Juszczak odegrał piłkę do Franciszka Polowca, który dograł ją do Kacpra Szymanka. 22-letni pomocnik pewnym strzałem pokonał bramkarza gości.

Szybka odpowiedź i dramat Wiktoruka

Wieczysta długo nie mogła znaleźć drogi do bramki przeciwnika, oddając w pierwszej połowie zaledwie jeden niecelny strzał. Dopiero po przerwie gospodarze doprowadzili do wyrównania - w 51. minucie Paweł Łysiak dobił strzał Manuela Torresa, pokonując bramkarza Wisły.

Radość gości nie trwała długo. Już osiem minut później Szymanek ponownie znalazł się w centrum akcji, wymuszając faul w polu karnym i drugą żółtą

kartkę dla Daniela Mikołajewskiego. Do rzutu karnego podszedł Bartosz Wiktoruk, który nie pomylił się z jedenastu metrów. Niestety dla strzelca, gol był też początkiem pechowego zdarzenia - podczas cieszynki odniósł kontuzję barku i musiał opuścić boisko.

Wisła poza strefą

Wieczysta, grając w przewadze przez większą część drugiej połowy, nie potrafiła odwrócić losów spotkania. Najlepszą okazję po stronie Wisły miał Bartosz Waleńcik, jednak jego strzał głową obronił Antoni Mikułko. Do końca meczu krakowianom brakowało skuteczności i konkretów w ofensywie.

Zwycięstwo pozwoliło Wiśle Puławy opuścić strefę spadkową. Z kolei Wieczysta, która miała w planach bezpośredni awans, traci już siedem punktów do liderującej Pogoni Grodzisk Mazowiecki oraz trzy do Polonii Bytom, która ma mecz mniej.

**Wieczysta Kraków - Wisła Puławy
1:2 (0:1)**

Bramki: Łysiak 51' - Szymanek 30', Wiktoruk 61' (k).

mp

mp

WSP

Siatkarze coraz bliżej złotego medalu

Nowy prezes w LZPN

W drugim finałowym meczu PlusLigi siatkarze Bogdanki LUK Lublin pokonali przed własną publicznością Aluron CMC Warta Zawiercie. Tym samym podopiecznych Massimo Bottiego dzieli od mistrzostwa Polski już tylko jedno zwycięstwo.



Złoto-czarni mają na koncie dwie wygrane w finale

Gospodarze przystąpili do sobotniego spotkania podbudowani wyjazdowym zwycięstwem 3:0 w pierwszej z potyczek o złoto. Natomiast lider żółto-czarnych, Wilfredo Leon, został pierwszym graczem od 2000 roku, który zaserwował ponad 80 asów w sezonie PlusLigi. W dodatku, bilety na mecz rozeszły się w niecałe 30 sekund i lubelski zespół wspierała wypełniona po brzegi hala Globus. Te czynniki, w połącze-

niu ze stawką konfrontacji, były gwarancją stuprocentowej mobilizacji ekipy, której kapitanem jest Marcin Komenda.

Podrażniona porażką ekipa z Zawiercia liczyła zaś na nowego zawodnika w swoich szeregach. W obliczu problemów zdrowotnych podstawowego atakującego - Karola Butryna klub zdecydował się bowiem na transfer medyczny i pozyskanie doświadczonego Georga Grozera. Niemiecki siatkarz węgier-

skiego pochodzenia z pewnością liczył na lepszy debiut w Aluron CMC Warcie.

Znakomita atmosfera, duża pewność siebie oraz realizowanie wariantów taktycznych przyniosły miejscowym powodzenie w pierwszym secie. Bogdanka LUK dość szybko wypracowała sobie w nim przewagę, której nie oddała do samego końca. Zawiercie praktycznie nie nawiązało walki i w pełni zasłużenie przegrało różnicą aż jedenastu punktów.

Następna odsłona była znacznie bardziej wyrównana. I choć żółto-czarni potrafili w niej odjeżdżać rywalom na trzy punkty (przy stanach 4:1, 11:8 oraz 15:12), to przeciwnicy za każdym razem byli w stanie doganiać wynik. Inaczej było na finiszu partii, którą koncertowo rozegrali lublinianie, a Leon zapewnił prowadzenie 2:0 w meczu świetną, precyzyjną zagrywką. Reprezentant Polski był ponadto najlep-

punktującym na parkiecie, za co otrzymał nagrodę MVP.

Trzeci set miał podobny scenariusz do pierwszego i zakończył się zdecydowanym triumfem Bogdanki LUK. Dzięki temu w hali Globus wybuchła radość i rozpoczęło się oczekiwanie na następną, być może decydującą rywalizację. Odbędzie się ona w środę, 7 maja w Arenie Sosnowiec. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 20:30, transmisja w Polsacie Sport. W przypadku zwycięstwa drużyna trenera Bottiego przywiezie do Lublina pierwsze w historii miasta siatkarskie mistrzostwo Polski.

**Bogdanka LUK Lublin
– Aluron CMC Warta
Zawiercie
3:0
(25:14, 25:21, 25:14)**

Karol Kurzępa

Po 13 latach z funkcją prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej żegna się Zbigniew Bartnik. W wyborach pokonał go Krzysztof Gralewski. Nowy prezes został wybrany podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego delegatów stosunkiem głosów 88:59. Tym samym pokonał kontrkandydata, który piastował stanowisko sternika wojewódzkiego związku od sierpnia 2012 roku. Następcą ustępującego 70-letniego Bartnika został o ćwierć wieku młodszy Gralewski. To były piłkarz, który po zakończeniu gry w klubach z naszego regionu funkcjonował w lokalnym środowisku jako trener, koordynator ds. szkolenia, a także prezes.

Karol Kurzępa

Pewna wygrana PGE Startu. Został jeden mecz

PGE Start Lublin zapisał na koncie kolejne zwycięstwo na parkietach Orlen Basket Ligi. Ekipa Wojciecha Kamińskiego przed ostatnim meczem fazy zasadniczej znów jest na ligowym podium i zapewniła sobie pierwsze play-offy od sezonu 2020/21.



Start wywalczył play-offy pierwszy raz od 2021 roku

Lublinianie w poprzedniej kolejce pokonali Spójnię Stargard dziesięcioma punktami i liczyli,

że na wyjeździe uda się przerwać dwumeczną passę porażek na wyjeździe. Starcie zapowiadało

się jednak na trudne.

Faktycznie tak było, ale w pierwszej kwarcie drobne przewagi zyskiwali lublinianie. Najwyższą z nich wynosiła pięć punktów, ale finalnie ta część meczu zakończyła się wynikiem 26:24 na ich korzyść. Na początku kolejnej kwarty to gospodarze zdobyli pierwsze punkty, a za chwilę sami zbudowali pięciopunktową przewagę. Ta z czasem przeszła w ręce „Startowców”, którzy po intensywnym kwarcie zeszli na długą przerwę z wynikiem 49:46.

Druga połowa również zaczęła się dobrze dla podopiecznych Wojciecha Kamińskiego, którzy ewidentnie wyszli z szatni napędzeni i nie dawali rywalom pola do popisu. W pewnym momencie stracili rezon i prowadzili tylko jednym punktem, ale finalnie znów podkreśliли tempo i prowadzili 75:65. Początek ostatniej kwarty był jeszcze lepszy i dał lublinianom aż 16 punktów przewagi i właściwie zamknął mecz. W ostatniej fazie punktów było mało, a Start finalnie wygrał 89:82.

- Dzięki zawodnikom, bo to nie był łatwy mecz. Nie daliśmy rywalom zbyt dużo łatwych punktów, a w drugiej połowie trafiliśmy kilka ważnych rzutów. To nas napędzało i dzięki temu gramy w play-offach, z czego bardzo się cieszymy - podsumował trener Wojciech Kamiński.

Czerwono-czarni dopisali dwa punkty do ligowej tabeli i mają ich 47. To daje trzecią lokatę przed ostatnim meczem fazy zasadniczej. Ten rozegrają z Anwilą Włocławek już 7 maja o 20:00 na wyjeździe. Przed

tym spotkaniem wiadomo już, że Start zapewnił sobie miejsce w play-offach Orlen Basket Ligi pierwszy raz od sezonu 2020/21.

**Tasomix Rosiek Stal Ostrów
Wielkopolski - PGE Start Lublin
82:89
(24:26, 22:23, 19:26, 17:14)**

Start: Brown 18, Drame 16, Ramey 12, De Lattibeaudiere 11, Williams 10, Lecomte 9, Put 8, Krasuski 5, Pelczar

Kacper Ciuksza

Otwarcie godne mistrza. Bartosz Zmarzlik bezkonkurencyjny w Landshut

Bartosz Zmarzlik nie pozostawił złudzeń konkurencji. Po fantastycznym turnieju kapitan Orlen Oil Motoru Lublin objął prowadzenie w stawce Speedway Grand Prix. Jak poradziła sobie reszta żuźlowców lubelskiego klubu?

To były długie miesiące dla fanów sportu żuźlowego. Najpierw ze snu obudziły się rozgrywki klubowe, a teraz przyszedł czas na otwarcie cyklu Speedway Grand Prix. Na pierwszy ogień tor w bawarskim Landshut, który niejednemu z ligowej czołówki napsuł już krwi.

Rewelacyjny od początku był Anders Thomsen, który w swoich dwóch pierwszych biegach był niepokonany. Gorycz porażki musiał przełknąć dopiero w starciu z nie-

kwestionowanym dominatorem, Bartoszem Zmarzlikiem, który fantastycznym atakiem „połknął” gwiazdora gorzowskiej Stali.

Dla Zmarzlika był to szybki powrót na zwycięskie tory, a do końca fazy zasadniczej kapitan „Koziołków” już nie przegrał, dzięki czemu przy nowych zasadach wjechał od razu do finału. Nowe przepisy okazały się zbawienne także dla Dominika Kubery, który Martina Vaculika wyprzedził... lepszym czasem w biegu, który wygrywał. Z pięciokrotnym mistrzem świata w finale czekał już także rewelacyjny w ostatnim czasie Brady Kurtz. Skład ostatniej goniłki uzupełnili Andrzej Lebediew i Daniel Bewley, a w półfinałach odpadli Dominik Kubera, Fredrik Lindgren i Jack Holder. Najbardziej waleczny na tym etapie okazał

się Szwed, ale w swoim półfinale z ostatniego miejsca zdołał wskoczyć „tylko” na drugie. W finale wszyscy byli tłem dla Zmarzlika. Lider żółto-biało-niebieskich prowadził od startu aż do mety i dopisał do swojego konta 20 punktów w klasyfikacji generalnej SGP.

Warto przypomnieć, że Zmarzlik walczy o szósty tytuł Indywidualnego Mistrza Świata i jednocześnie czwarty z rzędu. W zeszłym sezonie wicemistrzem został Fredrik Lindgren, a czwarta lokata przypadła Jackowi Holderowi. Dominik Kubera zakończył sezon cykl na 13. miejscu, ale w 2025 roku włącza się do walki o czołowe lokaty. Po pierwszych zawodach była czwórka „Koziołków” zajmuje miejsce w czołowej dziesiątce tegorocznego cyklu.

Filip Ogórek

MKS Lublin wicemistrzem Polski

KPR Kobierzycze odebrał szansę PGE MKS-u FunFloor Lublin na mistrzostwo Polski. Te były niewielkie, ale po niedzielnej potyczce wszystko jest jasne - lublinianki zdobędą srebro.

MKS Lublin miał za sobą serię 11 kolejnych zwycięstw i walczył o jej przedłużenie z KPR-em Kobierzycze. Zwycięstwo było dla zawodniczek Pawła Telelewskiego jedyną szansą, by zachować matematyczne szanse na mistrzostwo Polski.

„Kobierki” w ostatnich latach były dla lublinianek trudnymi rywalkami i nie inaczej było tym razem. MKS dopiero w szóstej minucie zdobył

pierwszą bramkę i przegrywał 1:3. W kolejnych fragmentach wcale nie było lepiej, a miejscowe utrzymywały przewagę na poziomie trzech-czterech trafień i nie pozwalały przyjeźdnym na zbyt wiele. Efektem tego było prowadzenie 13:10. Lublinianki wielokrotnie w tym sezonie grały gorzej w pierwszych częściach spotkań, a więc zmiana stron dawała nadzieję na poprawę. Tak się jednak nie stało, a KPR zdobył pięć pierwszych bramek w drugiej połowie i prowadził 18:10. Później powiększył przewagę nawet do dziesięciu „oczek” i mecz był już rozstrzygnięty. MKS stać było jeszcze na odrobienie straty do wyniku 28:21 na koniec spotkania.

Wynik oznacza, że podium Orlen Superligi kobiet jest już ustalone - mistrzyniami Polski zostały zawodniczki Zagłębia Lubin, MKS Lublin musi zado-

wolić się srebrnym medalem, a KPR Kobierzycze jest pewny brązowego „krążka”. Lublinianki poprzedni raz mistrzostwo kraju wygrały w 2020 roku, a w tym sezonie mają szansę już tylko na Puchar Polski - 17 maja podopieczne Pawła Tetelewskiego zagrają w półfinale rozgrywek z KPR-em.

**KPR Gminy Kobierzycze
- PGE MKS FunFloor
Lublin
28:21 (13:10)**

MKS: Wdowiak, Mamić – Balsam 3, Posavec 4, Andruszak 1, Nieuwenweg 2, M. Więckowska 2, Pastuszka 3, Federńczak 1, Szykaruk 5, Rosiak, Planeta, Olek. D. Więckowska, Pietras.

Kacper Ciuksza

Lewart potrzebuje cudu

Do końca sezonu w III lidze pozostało sześć kolejek. Do zdobycia jest 18 punktów. Jeśli Lewart chce utrzymać mecz za meczem.

W ostatni dzień kwietnia piłkarze Wojciecha Stefańskiego wybrali się na spotkanie ze Starą Starachowice. W Ożarowie przegrali 1:4. Dla biało-niebieskich była to dwudziesta porażka w sezonie. Honorowe trafienie dla naszych w doliczonym czasie gry zdobył Jakub Knap, a w końcówce spotkania rzut karny obronił Damian Podleśny. Od pierwszych minut meczu to gospodarze narzucili wysokie tempo. Już w 3. minucie Adrian Szyńka posłał piłkę

z rzutu wolnego w pole karne Lewartu. Po kilku zgraniach futbolówka trafiła pod nogi Mateusza Kaweckiego, ale jego uderzenie zostało zablokowane. Lewart odpowiedział w 9. minucie – strzał Michała Steszuka z pola karnego zmusił Kamila Miazka do interwencji, a dobitkę Łukasza Najdy zablokowali obrońcy. Starachowiczanie z każdą minutą zbliżali się do objęcia prowadzenia. Po groźnych próbach Krystiana Adamiaka i Szymona Stanisławskiego wreszcie dopięli swego. W 20. minucie Szyńka dośrodkował z rzutu rożnego, a Stanisławski głową umieścił piłkę w siatce. Dziesięć minut później było już 2:0 – niefortunne zagranie Igora Pytki zakończyło się samobójczym trafieniem.

Gospodarze nie zwalniali tempa. W 35. minucie Michał Wcisło wykorzystał dokładne podanie Adriana Szyńki i podwyższył na 3:0. Jeszcze przed przerwą Star dołożył czwartą bramkę – Mateusz Kaweckiego dograł po ziemi w pole karne, a Stanisławski pewnie wykorzystał okazję i skompletował dublet. Mimo wysokiego prowadzenia Star nie oddał inicjatywy w drugiej połowie. Lewart starał się odpowiadać, ale defensywa gospodarzy i świetnie dysponowany Miazek nie pozwolili na wiele. Bliski gola był rezerwowy Kamil Zieliński, który w 65. minucie minął bramkarza, lecz jego strzał zablokowali obrońcy. Uderzenia z dystansu próbował też Jakub Knap, ale bez skutku. W 87. minucie gospodarze mogli przypieczętować zwycię-

stwo rzutem karnym po faulu Igora Pytki. Do piłki podszedł Szyńka, ale jego silne uderzenie w prawy róg obronił Damian Podleśny, popisując się efektywną interwencją. Lewart nie wyjechał jednak z Ożarowa bez bramki. W doliczonym czasie gry Aleks Aftyka precyzyjnie dośrodkował z rzutu rożnego, a Jakub Knap uderzeniem głową ustalił wynik na 1:4. Mimo ambitnej postawy w drugiej połowie i kilku okazji strzeleckich drużyna z Lubartowa nie była w stanie zniwelować strat z pierwszej odsłony. Wyraźna przewaga Stara i znakomita postawa Adriana Szyńki przesądziły o końcowym rezultacie. Lewart będzie musiał poszukać punktów w kolejnych spotkaniach, by poprawić swoją pozycję w tabeli.

Star Starachowice - Lewart Lubartów 4:1 (4:0)
Bramki: Stanisławski 20', 40', Pytka 27' (s), Wcisło 35' - Knap 90+2'.
Star: Miazek - Boniecki (57' Pietrasik), Jagiełło, Adamiak, Styczyński, Wcisło (67' Mikos), Puton (57' Duda), Ambrozik, Kaweckie (46' Lipka), Szyńka, Stanisławski (67' Rodzim).
Lewart: Podleśny - Niewęglowski, Pytka, Piątek, Kompanicki, Nojszewski, Myśliwiecki (90+1' Aftyka), Steszuk, Morenkov (64' Knap), Żelisko (64' Zieliński), Najda (84' Paluch).
Żółte kartki: Pietrasik, Rodzim - Nojszewski, Kompanicki, Piątek.

mp

IV LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Hetman - Górnik II 0:3
Sygnał - Opolanin 0:1
Łada - Gryf 6:0
Kłos - Stal 0:4
Avia II - Motor II 0:4
Orleń - Tomasovia 2:1
Janowianka - Lublin. 3:0
Start - Huragan 3:0
Granit - pauza

WYNIKI 27. KOLEJKI
Górnik II - Start 3:0
Opolanin - Łada 1:1
Huragan - Janowianka 3:0
Lublinianka - Orleń 1:0
Tomasovia - Avia II 5:0
Motor II - Kłos 3:0
Stal - Sygnał 2:1
Gryf - Granit 1:5
Hetman - pauza

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	26	68	72:16
2	Lublinianka Lublin	25	62	69:30
3	Tomasovia Tom. Lub.	25	53	65:28
4	Łada Biłgoraj	25	51	73:23
5	Orleń Radzyń Podlaski	26	47	74:35
6	Janowianka Janów Lub.	26	42	54:41
7	Hetman Zamość	25	40	42:37
8	Motor II Lublin	26	37	43:47
9	Start Krasnostaw	26	35	35:41
10	Opolanin Opole Lub.	26	31	26:55
11	Granit Bychawa	25	31	41:55
12	Górnik II Łęczna	25	28	46:48
13	Huragan Międzyrzec Podl.	25	26	44:46
14	Sygnał Lublin	25	24	42:67
15	Avia II Świdnik	25	19	24:76
16	Gryf Gmina Zamość	26	14	19:68
17	Kłos Gmina Chełm	25	5	9:65

NASTĘPNA KOLEJKA (10.05., godz. 16:00): Granit - Opolanin, Janowianka - Górnik II, Łada - Stal, Sygnał - Motor II, Kłos - Tomasovia, Avia II - Lublinianka, Orleń - Huragan, Start - Hetman, Gryf - pauza.

mp

Świetny tydzień Górnika II

Zespół z Łęcznej dzielnie walczy o utrzymanie. Podopieczni Karola Wiecha odnieśli dwa zwycięstwa!

W tygodniu nasi ograli 3:0 Hetman Zamość i to na wyjeździe. - W pierwszej połowie było dużo faz przejściowych, sporo chaosu i mniej niż zwykle przemyślanych zagrań. Bramkę zdobyliśmy po podaniu Wachowicza i wykorzystaniu sytuacji sam na sam Masara. W drugiej połowie przeciwnik na początku próbował mocniej nam zagrozić, ale bardzo mądrze się broniliśmy nie dopuszczając do groźnych sytuacji - mówi Kacper Duduś, asystent trenera. Na 2:0 podwyższył Wachowicz, który po świetnym podaniu Stadnickiego wyszedł sam na sam z bramkarzem. - Od tego momen-



Radość łącznian po wygranej w Zamościu

tu zdecydowanie przeważaliśmy na boisku i kontrolowaliśmy wydarzenia. Wynik ustalił Wachowicz, który przełobował wychodzącego do piłki bramkarza gospodarzy. Po czerwonej kartce dla Masara przeciwnik próbował uratować wyniki, ale ostatecznie to dalej my kontrolowaliśmy grę i odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo - dodaje.

Hetman Zamość - Górnik II Łęczna 0:3 (0:1)
Bramki: Masar 10', Wachowicz 65', 71'.
Górnik II: Wilk - Dylewski (46' Mołodecki), Pastusiak, Sienicki, Stadnicki, Krawczyk (46' Solo Traore), Małyska (75' Rzeszutek), Wachowicz, Litwa (46' Gnap),

mp

Plecy Huberta warte trzy punkty! Punkt z Ładą

Piękne momenty w Lublinie. Piłkarze z Opola Lubelskiego wygrali z Sygnałem Lublin. Z kolei w weekend zremisowali z wyżej notowaną Ładą Biłgoraj.

Plecy Huberta

W spotkaniu z beniaminkiem IV ligi jedyny gol padł w 31. minucie. Gracze rywali chcieli wybić piłkę z własnego pola karne. Na nasze szczęście trafili w Huberta Sałasińskiego. Futbolówka odbiła się od jego...pleców i wpadła do bramki! - To był mecz o tzw. sześć punktów. Było bardzo dużo walki z obu stron. Sygnał przeważał, my zaś bardzo dobrze graliśmy w obronie. Wynik mógł być

wyższy. Szansę na podwyższenie wyniku w pierwszej połowie miał Jurij Perin, zaś w drugiej połowie bramkę strzelił Duda, ale sędzia odgwiżdżał spalonego. Sygnał miał swoją bardzo dogodną sytuację przed przerwą, ale piłka najpierw odbiła się od poprzeczki, a dobitkę rewelacyjnie obronił Miłosz Szczepański - mówi Patryk Antolak, asystent Radosława Muszyńskiego.

Sygnał Lublin - Opolanin Opole Lubelskie 0:1 (0:0)
Bramka: H. Sałasiński 31'.
Opolanin: Szczepański - Gęca, Mazurek, Kozak, Adamczuk (75' Butenko), H. Sałasiński, Corbo (58' Samochko), Gonder (80' Jurak), Pałka (90'

Głaz), Konc, Perin (67' Duda).
Żółte kartki: Samochko, Butenko, Duda, Głaz.

Powiało optymizmem

Opolanin zremisował z Ładą Biłgoraj. - Za nami kolejny ciężki mecz. Solidny przeciwnik przeważał, a my bardzo dobrze się broniliśmy po raz kolejny. Wynik otworzyli goście po rzucie karnym przed samą przerwą. Wcześniej piłka po strzałach gości obijała się o słupki i poprzeczkę. Bramka dla nas padła po prostym podaniu Grześka Pałki do Kuby Konca, który pewnie pokonał bramkarza gości. Jeszcze jedną dogodną sytuację miał Hubert Sałasiński, ale piłka po jego strzale minimalnie minęła słupki. Szanujemy ten ciężko wywalczony punkt. Siedem punktów po trzech

meczach napawa optymizmem przed kolejnymi meczami - mówi Patryk Antolak, asystent trenera.

Opolanin Opole Lubelskie - Łada Biłgoraj 1:1 (0:1)

Bramki: Konc 67' - Białek 45+5'.
Opolanin: Szczepański - Gęca, Mazurek, Kozak, Adamczuk, Pałka, Konc (90+2' F. Sałasiński), Gonder (65' Duda), H. Sałasiński, Corbo (65' Głaz), Perin (72' Jurak).
Żółte kartki: H. Sałasiński, Szczepański, Konc, Muszyński (trener), Antolak (asystent), Adamczuk.
Czerwona kartka: Adamczuk 89', za dwie żółte kartki.

mp

III LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Star - Lewart 4:1
Bramki: Stanisławski 20', 40', Pytka 27' (s), Wcisło 35' - Knap 90+2'.
Podhale - Podlasie 1:0
Bramka: Marcinho 80'.
Wisłoka - Wisła II 0:4
Bramki: Chełmecki 36' (k), Kawała 53', Cymbaluk 54', Chromych 88'.
Avia - Czarni 3:3
Bramki: Kalinowski 6', Letkiewicz 34', Zuber 77' - Mróz 10', Kośmider 16', 68' (k).
Wiślanie - Wiązownica 1:1
Bramki: Radwanek 31' - Kasia 90'.
Pogoń-Sokół - Siarka 1:6
Bramki: Felicia 53' (k) - Jodłowski 10', 12', 57', Ogorzały 34', Francois 69', Biś 78'.
Unia - KSZO 2:1
Bramki: Bociek 17', Sowa 86' - Mężyk 13'.
Korona II - Sandecja 1:1
Bramki: Turek 32' - Pietraszkiewicz 65'.
Chełmianka - Świdniczanka 2:2
Bramki: Kroczek 11', Korbecki 88' - Eze 25', Cichocki 39' (s).

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	28	62	57:24
2	KSZO Ostrowiec Św.	28	56	47:30
3	Podhale Nowy Targ	28	55	51:35
4	Siarka Tarnobrzeg	28	52	56:35
5	Chełmianka Chełm	28	50	64:46
6	Star Starachowice	28	48	54:34
7	Korona II Kielce	28	47	52:41
8	Avia Świdnik	28	47	59:38
9	Podlasie Biła Podlaska	28	42	44:34
10	Wisłoka Dębica	28	39	54:45
11	Wisła II Kraków	28	34	63:49
12	Wiślanie Skawina	28	33	34:39
13	Czarni Polanec	28	31	40:56
14	Pogoń-Sokół Lubaczów	28	30	40:58
15	Świdniczanka Świdnik	28	26	31:50
16	KS Wiązownica	28	26	33:52
17	Lewart Lubartów	28	18	27:67
18	Unia Tarnów	28	6	21:94

NASTĘPNA KOLEJKA (09/10.05): Lewart - Avia (pt., godz. 17:00), Wisła II - Podlasie (sob., godz. 12:00), Korona II - Podhale, Sandecja - Chełmianka, Świdniczanka - Unia, KSZO - Pogoń-Sokół, Siarka - Wiślanie, KS Wiązownica - Star, Czarni - Wisłoka.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.

Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Cztery złota i brąz sztangistek GULKS Niemce

Znakomicie spisały się zawodniczki Gminnego Uczniowskiego Ludowego Klubu Sportowego Niemce w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego LZS w podnoszeniu ciężarów.

Podczas zawodów, zorganizowanych w hali sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji w Biłgoraju, sztangistki GULKS zdobyły aż cztery złote medale. Kolekcję uzupełniły brązem.

Wyniki zawodniczek GULKS

Złote medale: Anna Zbiciak – kategoria wagowa 49 kg (wynik w dwuboju 80 kg), Amelia Gruszecka – kategoria wagowa 59 kg (wynik 123 kg), Aleksandra Maj – kategoria



Sztangistki GULKS Niemce z kolejnymi sukcesami. Tym razem wywalczyły cztery złote medale w mistrzostwach LZS w Biłgoraju

wagowa 64 kg, (wynik 114 kg), Zuzanna Baran – kategoria wagowa 71 kg (wynik 156 kg – drugi rezultat mistrzostw w tak zwanej punktacji Sinclaira).

Brązowy medal: Zuzanna

Kamińska – kategoria wagowa 55 kg (wynik 90 kg)

Dzielnie walczyła także Wiktoria Włoch, która zajęła czwarte miejsce w kategorii

wagowej 55 kg, okraszając występ rekordem życiowym (rezultat w dwuboju 84 kg).

Artur Toruń



Sztanga nad głową, bój zaliczony

I Gminny Konkurs Sztuk Plastycznych dla Dzieci „Plastuś”

Po matematyce i języku polskim czas na popisy plastyczne

Do wielu konkursów dla dzieci i młodzieży, organizowanych w gminie Niemce, doszedł kolejny. W Szkole Podstawowej imienia Joachima Lelewela w Jakubowicach Konińskich zorganizowano pierwszy konkurs plastyczny „Plastuś”.

Konkurs objął patronatem Marian Goliańek - wójt gminy Niemce. Do współzawodnictwa przystąpiły dzieci z klas 2 i 3 ze szkół podstawowych z terenu gminy. Rozgrywki plastyczne



Laureaci plastycznego konkursu w gminie Niemce

polegały na wykonaniu obrazu farbami, rysunku ołówkiem oraz figurki przestrzennej z plasteliny. W każdej konkurencji jury losowało temat, nad którym pracowali uczestnicy w określonym czasie.

Jury w składzie Agnieszka Wontroba, Sylwia Wójtowicz, p. Karolina Stręciwilk oraz Luiza Gajek i Łucja Zyga, wyłoniło czołówkę pierwszej edycji konkursu.

Kategoria klas 2: 1 miejsce – Alicja Kurzempa (Szkoła Podstawowa w Dysie), 2 miejsce – Milena Drozd (Szkoła Podsta-

wowa w Dysie), 3 miejsce – Julia Olszewska (Szkoła Podstawowa w Jakubowicach Konińskich), 4 miejsce – Klara Cyranowska (Szkoła Podstawowa w Niemcach).

Kategoria klas 3: 1 miejsce – Martyna Stanisławek (Szkoła Podstawowa w Ciecierzynie), 2 miejsce – Hanna Łopucka (Szkoła Podstawowa w Dysie), 3 miejsce – Liliana Hryć (Szkoła Podstawowa w Niemcach), 4 miejsce – Lidia Zyga (Szkoła Podstawowa w Jakubowicach Konińskich).

Artur Toruń

Uczniowie ZSP Niemce ze stypendiami



Stypendyści z ZSP Niemce i ich opiekun

Sala Operowa Centrum Spotkania Kultur w Lublinie była miejscem, gdzie zorganizowano uroczystą galę stypendystów. Wśród laureatów nie zabrakło uczniów Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach.

Realizacja programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego ma na celu uhonorowanie najzdolniejszych uczniów.

W ramach projektów stypendialnych „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2024-2025” oraz „Lubelska kuźnia talentów 2024-2025” przeprowadzonych przez Wojewódz-

two Lubelskie stypendiami uhonorowano m.in. uczniów ZSP Niemce: Zuzannę Baran, Aleksandrę Maj, Kacpra Piskorskiego, Annę Stefaniak i Piotra Karaska. Opiekunem młodzieży był Krzysztof Hermaniuk.

Artur Toruń

Stypendyści z RCEZ w Lubartowie



Stypendyści z RCEZ

16 uczniów Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie zostało uhonorowanych stypendiami w ramach programu stypendialnego „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2024-2025” oraz „Lubelska kuźnia talentów 2024-2025”. Stypendia zostały

przyznane za osiągnięcia w roku szkolnym 2024/2025.

Wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie:

Technikum Zawodowego: Kamil Babiak, Dominika Brzezowska, Łukasz Buczyński, Piotr Nowak, Dominik Gądek, Kinga

Marczak, Jakub Miąg, Anna Skomorowska

Branżowej Szkoły I stopnia: Patrycja Dybała, Wiktoria Nogal, Karolina Pacek, Zofia Podświadek, Cezary Siwek, Nikola Stawinoga, Roksana Ścibiorska, Damian Wójcik. Marcin Kusyk

Zarząd Górnika przyznaje: piłkarze nie dostają pensji na czas. A może być jeszcze gorzej...

Nie milkną echa protestu piłkarzy Górnika Łęczna, którzy ostatnio w Opolu wyszli na mecz z opóźnieniem, by pokazać swoje niezadowolone z sytuacji finansowej klubu. Zawodnicy i sztab szkoleniowy nie otrzymują na czas pensji. Co na to Zarząd zielono-czarnych?

Protest piłkarzy Górnika Łęczna

Przed niedzielnym meczem Odra Opole - Górnik Łęczna, na chwilę przed pierwszym gwizdkiem, na boisko wyszli tylko sędziowie i gospodarze. Z tunelu prowadzącego z szatni na murawę nie wyszli zawodnicy łęczyńskiego klubu. Zrobili to dopiero po kilku minutach, w związku z czym mecz zaczął się z opóźnieniem. To był protest w związku z opóźnieniami w wypłatach dla zawodników i członków sztabu szkoleniowego zielono-czarnych.

Zawody skończyły się bezbramkowym remisem.

O opóźnieniach w wypłatach dla piłkarzy Górnika pisaliśmy już na początku stycznia br. Mówiono wtedy w mediach o zaległościach sięgających czterech miesięcy. Pisano nawet o możliwym strajku piłkarzy.

Klub przyznał wtedy, że zaległości dotyczą dwóch miesięcy.

Szefostwo klubu „także ponosi ciężar”

Zarząd Górnika zajął stanowisko w sprawie niedzielnego protestu piłkarzy. Komunikat został opublikowany na stronie internetowej klubu.

„Od tamtego czasu (stycznia br. - przyp. red.), mimo podejmowanych działań, sytuacja nie uległa istotnej poprawie. Aktualnie Klub posiada dwumiesięczne zaległości wobec zawodników i sztabu szkoleniowego. Pragniemy jednocześnie podkreślić, że nie występują zaległości wobec pozostałych pracowników Klubu – z wyjątkiem członków Zarządu, którzy także ponoszą

ciężar obecnych trudności” - czytamy w komunikacie.

Czarny scenariusz

Nie jest dobrze - szefostwo klubu samo przyznaje, że zaległości wobec piłkarzy i sztabu szkoleniowego mogą jeszcze wzrosnąć.

„Wszystkie zobowiązania wobec drużyny są komunikowane z odpowiednim wyprzedzeniem, a przed meczem z Odrą Opole zawodnicy otrzymali informację o płatnościach do końca sezonu. Możliwe jest, że w najbliższym czasie zaległości wobec zespołu wzrosną do trzech miesięcy i utrzymają się na takim poziomie do zakończenia sezonu. Dokładamy jednak wszelkich starań, by ten scenariusz się nie ziścił” - napisano w komunikacie.

Czy to wina sponsora?

Władze klubu zastrzegają, że opóźnienia w wypłatach to nie jest wina sponsorującej Górnika kopalni w Bogdance.

„Sponsor strategiczny Górnika Łęczna - Lubelski Węgiel

„Bogdanka” S.A. - w pełni, terminowo i zgodnie z zapisami umowy realizuje wszystkie zobowiązania sponsorskie wobec Klubu. Wszelkie sugestie, jakoby LW Bogdanka nie wspierała Klubu w wystarczającym stopniu, są nieprawdziwe i niesprawiedliwe. Współpraca z Bogdanką pozwala Górnikowi kontynuować działalność sportową mimo trudnych okoliczności i zasługuje na uznanie, a nie krytykę” - podkreślono.

Pod komunikatem widnieje podpis „Zarząd Górnika Łęczna”.

Zostały trzy mecze

Tymczasem pomimo problemów finansowych, drużyna trenera Pavola Stano notuje w ostatnim czasie dobre wyniki. Tak było do piątkowej porażki z Pogonią Siedlce. Niemniej, Górnik jest tuż za strefą baraży o PKO BP Ekstraklasę. Do końca sezonu pozostały trzy mecze.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ORLEN EKSTRALIGA

Piłkarki Górnika gromią. Cztery gole Piętakiewicz

Zawodniczki zielono-czarnych urządziły sobie w Rzeszowie trening strzelecki, a niecodziennego wyczynu dokonała Julia Piętakiewicz, która cztery razy pokonała bramkarkę rywalk.

Każdy inny wynik niż zwycięstwo „Górniczek” w rozgrywanym 1 maja w Rzeszowie meczu Resovia - GKS traktowany byłby jak sensacja. Zawodniczki trenera Artura Bożyka wzorowo wywiązały się z roli faworytek. Łęcznianki już do przerwy prowadziły 3:0 za sprawą dwóch trafień Julii Piętakiewicz i jednego gola Klaudii Lefeld. Po zmianie stron GKS jeszcze podwoił swoje prowadzenie. Ponownie dwa razy na listę strzelczyń wpisała się Piętakiewicz, do tego bramkę dołożyła Marcjanna Zawadzka. Górnik pokonał Resovię 6:0 i wciąż liczy się w walce o podium Orlen Ekstraligi. Do końca sezonu GKS ma jeszcze dwa mecze, a w zasadzie... jeden. Łęcznianki dopiszą sobie bowiem na pewno wygraną walkowerem nad wycofaną z rozgrywek Skrą Częstochową. Oprócz tego zmierzą się jeszcze z Czarnymi Sosnowiec.

WYNIKI 20. KOLEJKI

Łódź - Pogoń 0:1
Czarni - Śląsk 6:3
Skra - Gdańsk 0:3 (WO)
Resovia - Górnik 0:6
Katowice - Tczew 7:2
Stomilanki - Rekord 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Katowice	20	57	67-8
2	Czarni Sosnowiec	20	51	82-15
3	Pogoń Szczecin	20	45	57-19
4	Górnik Łęczna	20	41	49-18
5	Śląsk Wrocław	19	34	43-31
6	UKS SMS Łódź	20	29	26-13
7	APLG Gdańsk	20	27	30-33
8	Rekord Bielsko-Biała	20	21	17-38
9	Stomilanki Olsztyn	20	16	22-59
10	Pogoń Tczew	20	14	18-55
11	Resovia	19	7	11-69
12	Skra Częstochowa	20	3	5-69

NASTĘPNA KOLEJKA (10-11.05.)

Stomilanki - Łódź,
Rekord - Katowice,
Tczew - Resovia,
Górnik - Skra,
Gdańsk - Czarni,
Śląsk - Pogoń

dsm

Boks

Niedosyt Gwarka Łęczna. Jeden medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Z brązowym medalem wrócili pięściarze Gwarka Łęczna z Sokółki w województwie podlaskim, gdzie w ub. tygodniu rozgrywano Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w boksie. Na podium turnieju, w którym wystartowali najlepsi pięściarze z całej Polski w kategorii kadetów, stanął Filip Czuchryta.

By zakwalifikować się na OOM, czyli turniej równoznaczny z mistrzostwami Polski, trzeba było wcześniej zdobyć tytuł mistrza okręgu, wyłanianego w każdym województwie. W efekcie do Sokółki zjechali najlepsi pięściarscy kadeci (roczniki 2009 i 2010) z całego kraju w każdej z kategorii wagowych. Wśród nich kilku zawodników Gwarka Łęczna. - Wyszło pechowo, bo ze startu w turnieju naszego Daniela Gila wykluczyła choro-



Do Sokółki pojechała czwórka pięściarzy Gwarka Łęczna oraz trener Paweł Berejowski. Z medalem wrócił Filip Czuchryta (na zdj. trzeci od lewej)

ba. Podobnie było w przypadku Kornela Kota, któremu tuż przed zawodami odnowiła się kontuzja barku - zaznacza Paweł Berejowski, trener młodych pięściarzy Gwarka, w przeszłości zawodnik tego klubu, który nad łęczyńskimi talentami pracuje razem z trenerem Markiem Kozakiem.

W ringu w Sokółce swoje umiejętności zaprezentowała ostatecznie trójka reprezentantów Gwarka. Wiktor Lipiec (kategoria wagowa 50 kg) i Bartosz Czuchryta (66 kg) nie zdołali przebić się do strefy medalowej. - Bartek Czuchryta spisał się bardzo dobrze. W walce o półfinał werdykt sędziów mógł iść

zarówno w jedną, jak i w drugą stronę. Dla mnie wygrał, ale sędziowie wskazali na rywala, który później zdobył tytuł mistrza Polski. Wiktor Lipiec też pokazał dobrą formę, ale w trzeciej rundzie nieznacznie lepiej wypadł przeciwnik - mówi trener Paweł Berejowski. Najlepiej spośród łęczyńskich pięściarzy wypadł

Filip Czuchryta, walczący w kategorii 70 kg. Zawodnik Gwarka dotarł do półfinału turnieju, zapewniając sobie co najmniej brąz OOM. W pojedynku o finał musiał jednak, zdaniem sędziów, uznać wyższość swojego rywala. - Liczyliśmy na finał, a nawet na złoto Filipa. Z zawodnikiem, z którym w Sokółce przegrał w półfinale, odniósł w ubiegłym roku zwycięstwo w meczu ligowym Lubelskie - Podkarpackie. Tymczasem w tej walce to rywal był dynamiczniejszy, sprytniejszy od Filipa. Bardziej obawialiśmy się wcześniejszej walki Filipa, ponieważ z ćwierćfinałowym rywalem nasz zawodnik w przeszłości przegrywał trzykrotnie. A po emocjonującej batalii wygrał Filip - ocenia trener Paweł Berejowski. W Gwarku czują niedosyt.

- Celowaliśmy w lepszy wynik. Olimpiada rządzi się swoimi prawami, jak każda z najważniejszych imprez w kraju, odbywających się raz w roku. Z drugiej strony w przeszłości już niejednego dobrego zawodnika wracało z OOM bez medalu. Cie-

szy nas ten jeden medal Filipa Czuchryty - podsumowuje szkoleniowiec łęczyńskiego klubu.

Przed kadetami odpoczynek po trudnym okresie przygotowawczym. Tymczasem nadchodzą czerwcowe mistrzostwa Polski juniorów i junierek. Na te zawody pojedzie kilkoro reprezentantów Gwarka. - Jedziemy tam z dużymi ambicjami. Julia Lisowska jest aktualną mistrzynią Polski z ubiegłego roku. Zobaczymy, czy w tym roku uda się jej wywalczyć medal. Do tego Kacper Brzezicki i Paweł Dyszewski to kolejni zawodnicy, na których liczę. Uważam, że będzie trudniej, niż na OOM, gdzie jest po 16 zawodników w kategorii wagowej, a mistrzostwa Polski juniorów są otwarte, więc w jednej kategorii może być nawet 40 pięściarzy czy pięściarek. Do strefy medalowej jest tam więc dużo dalej - mówi Paweł Berejowski. Mistrzostwa Polski juniorów zostaną rozegrane w dniach 21-26 czerwca.

Dominik Smagała

LEC

Afrykańskie awantury Zamoyskich z Kozłówki

Michał i Maria Zamoyscy związa-
li życie z Angolą. O ich listach
do rodziny w Kozłówce opowiada
książka „Awantura afrykańska”,
której redaktorami są Katarzyna Kot
z Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
i dr hab. Marcin Kuszyński.

O afrykańskich przygodach Marii i Michała Zamoyskich mówiła Katarzyna Kot z Muzeum Zamoyskich w Kozłówce podczas spotkania autorskiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie. Spotkanie poprowadził dyrektor Grzegorz Winnicki.

Ślub jak z bajki

Cała historia zaczęła się w 1926 r. gdy w Kozłówce wzięli ślub Michał Zamoyski i Maria Belina-Brzozowska.

- Ślub był efektem dużej miłości. W czasach dwudziestolecia międzywojennego śluby ziemiańskie można rozpatrywać w kategorii małżeństw aranżowanych. Dwie rodziny się spotykały, dogadywały różne szczegóły, także finansowe, jak to życie przyszłych małżonków ma wyglądać. A co na to przyszli małżonkowie, to już było mniej istotne. W tym przypadku naprawdę doszło do wybuchu uczucia, żeby było ciekawiej, to uczucie wybuchło na ślubie, który odbył się w 1925 r. Wówczas młodsza siostra Marii wychodziła za starszego brata Michała. Na tym ślubie państwo, którzy zapewne wcześniej się już znali, zapalali do siebie uczuciem, spojrzeli na siebie nieco inaczej - mówiła Katarzyna Kot.

Jak dopowiadał dyrektor Winnicki, ślub Michała i Marii 12 września 1926 r. był wyjątkowym wydarzeniem towarzyskim, państwo młodzi jechali do ślubu karetą zaprzęgniętą w sześć koni. Jednym z gości weselnych był generał Władysław Sikorski.

Po ślubie młoda para zamieszkała w Kozłówce. Michał faktycznie zarządzał majątkiem, bo ojciec - Adam Zamoyski był prezesem Towarzystwa Sokołów, miał więc wiele obowiązków. Te łatwiej było mu wykonywać w Warszawie, przebywał częściej w pałacu Za-

moyskich przy ul. Foksal. Brat Michała, Aleksander Leszek, był oficerem 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, przebywał więc w garnizonie pułku w Augustowie.

- Michał był osobą bardzo charyzmatyczną, aktywną, bardzo zaangażowaną w życie lokalnej społeczności. Wspaniale sobie w tej roli radził - mówiła Katarzyna Kot.

Rodzice do Afryki, Wojtek zostaje z ciociami

W II połowie lat dwudziestych Michał zaczął myśleć o wyjeździe do Angoli w Afryce. Była to wówczas kolonia portugalska.

Żeby wyruszyć w taką podróż, potrzeba było wówczas 10 tysięcy dolarów. Michał postanowił zaryzykować i pojechać do Angoli. Czy był to jego własny pomysł, czy inspiracja ojca lub innych osób, na razie nie wiemy. W korespondencji, którą przysyłał Michał z Afryki, nie ma wyjaśnienia tej kwestii. Jednak jak wskazywał dyrektor Winnicki, hrabia Adam był także prezesem Ligi Morskiej i Kolonialnej, organizacji, której jednym z celów był zakup kolonii dla Polski. Stąd przypuszczenia, że były rozmowy ojca z synem na temat wyprawy do Afryki.

Podróż do Afryki rozpoczęła się w Warszawie przy pałacu na Foksalu. Wyprawa oznaczała jednak konieczność długiego rozstania z dwuletnim synkiem państwa Zamoyskich.

- W grudniu 1929 r. Maria i Michał wsiadają do samochodu. Zostaje mały Wojteczek. Z Wojteczkiem zostają ciocie, babcie. Pozostawiony w 1929 r. zobaczył rodziców w 1935 r., czyli sześć lat później - mówiła Katarzyna Kot. Chłopiec pozostał w dobrych rękach, w Kozłówce zajęła się nim Jadwiga Zamoyska, miał też towarzystwo starszego kuzyna, z któ-



Maria i Michał Zamoyscy wzięli ślub w Kozłówce. Zapewne wtedy nie przypuszczali, że znaczną część życia spędzą w odległej Angoli



Dyrektor bibliotek Grzegorz Winnicki i Katarzyna Kot z Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

rym z czasem stworzyli nierozłączny team, jednak rodziców nie widział długo...

Trzeba forsy na interes

Michał i Maria Zamoyscy samochodem dotarli najpierw do Paryża, trochę dłużej zabawili w Hiszpanii, w Lizbonie wsiadli na statek i okrążając Afrykę od strony zachodniej, dotarli do Angoli.

Upatrzyli sobie miejsce w pobliżu miasta Huambo. Założyli farmę, która miała być samowystarczalna. Głównym produktem miała być kawa. Zamoyscy kupili sadzonki, zwierzęta, założyli ogród warzywny, zbudowali dom.

- Od zera stawiają budynki, najpierw takie mniej oficjalne, potem już prawdziwy dom, któ-

wyriamy pozwolenia na polowanie i na broń. Zdążyłem już trochę powrócić się po Angoli. Zrobiłem już przeszło 1000 kilometrów. Wczoraj wróciliśmy właśnie z takiej wielkiej, kilkudniowej wyprawy. Trochę czuję to w gnatach, ale jestem bardzo zadowolony, bo zobaczyłem kilka plantacji palm olejowych, jak i kawy. Wmeldowawszy się zaś w wysoki płaskowyż, widziałem kilka ferm rolnych. Dziś jeszcze trudno zdać sobie sprawę z tego wszystkiego, ale pobieżnie już trochę kapuję. Kawa wymaga dużo forsy, a że na świecie jest nadprodukcja i zapasu na trzy lata, więc to bezwzględnie nie jest interes życia. Z palm oleo jest bardzo dobry interes, ale też trzeba forsy na maszyny i na kupno gotowej plantacji, bo czekać siedem lat na własne sadzenie, to za długo i tym bardziej wymaga dużo pieniędzy. Kawa, jak i palmy oleo rosną w górach lub na średnim płaskowyżu, ale tu rzadko. Palm oleo na 250 metrach nad poziomem morza, a kawa 600 do 1100 i wyżej. Wszystkie te rośliny wymagają dużo bardzo wilgoci, więc w tych miejscowościach nie jest zdrowo. Zwłaszcza palm oleo - dużo tam tse-tse i komarów malarycznych - pisał Michał Zamoyski do hrabiego Adama.

Papuńcio i kochany Michałek

W listach zwraca uwagę zażyłość Michała z ojcem.

- Do tej pory nie spotkałam się z tak bujującymi emocjami. Często też jak myśleliśmy z profesorem o tej książce i o czym ona będzie, mówiliśmy, że ona jest o emocjach. Oczywiście jest o historii, o Angoli, o sprawach gospodarczych, ale ona jest o emocjach, o tęsknocie, o miłości. Profesor słusznie zauważył, że wiele razy ile Michał pisze do taty, że go kocha. Michał, który jest już trzydziestokilkuletni do ojca, który jest postacią posagową, na zdjęciach albo na portretach, którymi dysponujemy, jest bardzo wyprostowany, w mundurze sokołim, wzrok ma na ciebie skierowany, można się przestraszyć tego pana Adama. Natomiast tutaj, w listach on jest „Batkko”, czyli z rosyjskiego ojciec, on jest Papuńciem, Michał jest „kochanym Michałkiem”. To są serdeczne relacje. Wartość tych listów polega na tym, że one nie

są formalne, my historycy jesteśmy przyzwyczajeni do listów suchych, gdzie pozyskujemy informacje o rodzinie, ale z takich listów osobistych możemy dopiero odczuć jakie relacje w tej rodzinie panowały. Tutaj mamy szczęście obcować z przyjaźnią, miłością, bezpośredniością. Nie ma miejsca na niedomówienia czy jakieś zasadnicze zachowania, tylko można powiedzieć o wszystkim i oczekiwać, że ten tata przytuli. Michał w którymś liście pisze, że chciałby, żeby go tata przytulił i wtedy wszystkie problemy się rozwiążą - mówiła Katarzyna Kot.

Został tylko kawałek muru

Listy z Angoli to nie jedynie teksty dotyczące pobytu Zamoyskich w Afryce. Maria Zamoyska napisała dola jednej z warszawskich gazet relację z polowania, ukazywała się ona w odcinkach. W 1935 r. udało się jej wydać niewielką publikację „Relacja z podróży do Angoli”.

Od 1933 r. Zamoyscy planowali podróż do Polski. Przyjechali w 1935 r. Odwiedzili Kozłówkę. Wracając do Angoli, zabrali już ze sobą Wojtkę.

Jak mówiła Katarzyna Kot, Michał i Maria znaleźli w Afryce swoje miejsce, nie planowali już powrotu do Polski na stałe. W Angoli urodził się kolejny syn, Maciej. Niestety, zmarł jako kilkunastoletni chłopak.

Michał Zamoyski zachorował na płuca, zmarł w 1957 r. Maria zdecydowała się zostać. Wojtek wyjechał do szkoły w Portugalii, potem do Londynu. Maria Zamoyska w latach 60 - tych i 70 - tych została w Angoli sama, ale - jak pisała do Zamoyskich osiadłych po wojnie w Kanadzie - nie samotna. Była bardzo żyta z Angolą, nie chciała opuszczać tego kraju, mimo rewolucji i krwawej wojny miejscowych ugrupowań antykolonialnych z portugalskimi kolonizatorami czuła się bezpiecznie. Na początku lat siedemdziesiątych ostatecznie jednak wyjechała. Mieszkała najpierw w Portugalii, potem w Kanadzie.

Nie znalazła tam jednak swojego miejsca, ostatecznie osiadła w Londynie. Zmarła w 1982 r. Po plantacji kawy Zamoyskich w Angoli został tylko kawałek muru.

Marcin Kusyk

Święto Konstytucji

Mieszkańcy Łęcznej nie zapomnieli o tym ważnym święcie i tłumnie wzięli udział w uroczystościach trzeciomajowych.

3 maja to jedna z najważniejszych dat w polskim kalendarzu narodowym – dzień, w którym Polacy upamiętniają uchwalenie

pierwszej w Europie i drugiej na świecie konstytucji. Narodowe Święto Trzeciego Maja to nie tylko wspomnienie historycznego wydarzenia z 1791 roku, ale także czas refleksji nad wartościami, które ukształtowały tożsamość naszego narodu.

Mieszkańcy Łęcznej nie zapomnieli o tym ważnym święcie i tłumnie wzięli udział w uroczystościach trzeciomajowych.

Obchody rozpoczęły się zbiórką pocztów sztandarowych przy kościele pw. Św. Marii Magdaleny, po której odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji Ojczyzny.

Po zakończeniu liturgii uczestnicy, w towarzystwie pocztów sztandarowych, przemaszerowali na plac Tadeusza Kościuszki. Tam miały miejsce wystąpienia okolicznościowe oraz część artystycz-

na w wykonaniu przedszkolaków.

Zarówno burmistrz Leszek Włodarski, jak i starosta Daniel Słowik przypomnieli, że Konstytucja 3 Maja, uchwalona przez Sejm Czteroletni, była aktem odwagi i wizji – dokumentem, który miał na celu naprawę ustroju Rzeczypospolitej i wzmocnienie państwa. Wprowadzała nowoczesne reformy ograniczające wszechwładzę magnaterii, wzmacniała

władzę wykonawczą i dawała nadzieję na sprawiedliwe społeczeństwo oparte na zasadach solidarności i odpowiedzialności.

Choć obowiązywała zaledwie rok, Konstytucja 3 Maja na trwałe wpisała się w dzieje Polski jako symbol dążeń do wolności i suwerenności. Dziś, w dobie współczesnych wyzwań, święto to przypomina o fundamentalnych wartościach: wolności,

jedności narodowej i obowiązku troski o dobro wspólne.

Kulminacyjnym momentem uroczystości było złożenie kwiatów i wieńców przy pomniku Tadeusza Kościuszki, stanowiące wyraz pamięci i szacunku dla bohaterów narodowych.

*Wszystkie zdjęcia: Starostwo Powiatowe w Łęcznej
Kamil Kulig*



3 maja w Łęcznej



Wyszarpany remis Tura

Tur Milejów nie zwalnia tempa w walce o IV ligę. Tym razem musiał jednak zadowolić się tylko jednym „oczkiem”.

Wyjazd do Kocka jawił się dla podopiecznych Tomasza Zajęca jako kolejne arcytrudne spotkanie w walce o IV ligę. Rywale na jesieni mają swoje problemy, ale wciąż dysponują niezwykle mocnym składem. Lepiej rozpoczęli przyjeźdni, którzy po trafieniu samobójczym prowadzili do przerwy.

Później do głosu doszli miejscowi, którzy trafili dwukrotnie, w tym w 89. minucie

gol szczególnej urody autorstwa Arkadiusza Adamczuka zdawał się wysłać milejowian z nieba do piekła. Punkt dla Tura uratował w samej końcówce strzałem głową Jakub Leszczyński. Wprowadzony z ławki Wojciech Kozyra zagrał na skrzydło do Jakuba Cielebąka, a ten fantastycznym dośrodkowaniem fałszem obsłużył drugiego z rezerwowych. Ten remis pozwolił rywalom z Ryk wskoczyć na fotel lidera. Teraz przed Turem trzy stosunkowo łatwiejsze spotkania przed starciem z bezpośrednim rywalem do awansu. Pierwsze z nich już 10 maja o godz. 15 w Milejowie. Rywalem POM/Iskra Piotrowice.



Po bardzo trudnym meczu Tur podzielił się punktami z Polesiem Kock

Polesie Kock - Tur Milejów
2:2 (0:1)
Bramki dla Tura: Wojciech

Majewski (samobójcza) 25', Jakub Leszczyński 90'
Skład Tura: Kowalczyk - Kowalski, Szczurba, Suroś, Balczyński,

Kucybała, Kosiuk, Gil, Zając, Cielebąk, Pryliński, ponadto zagraли: Niewiński, Rod, Kozyra, J. Leszczyński, Sowa

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Ruch Ryki	23	56	75:23
2	Tur Milejów	23	54	88:28
3	Polesie Kock	23	48	69:37
4	Stal Poniatowa	23	45	48:31
5	Cisowianka Drzewce	23	44	55:28
6	Hetman Gołąb	23	44	73:57
7	POM Piotrowice	23	38	59:34
8	Unia Bełżyce	22	36	41:31
9	Trawena Trawniki	23	33	38:43
10	LKS Kamionka	23	31	38:41
11	Wisła Annopol	23	22	43:71
12	Tarasola Cisy Nałęczów	23	22	45:56
13	Wisła II Puławy	23	17	40:83
14	LKS Wierchowiska	23	13	28:82
15	Sokół Konopnica	23	13	32:67
16	Garbarnia Kurów	23	7	18:76

Filip Ogórek

Ludwiniak odskakuje. Pewnie pokonali Piotrcovię

Zespół Ludwiniaka na wiosnę punktuje bardzo konsekwentnie. Tym razem pokonał znacznie słabszą Piotrcovię 0:4.

Ludwiniak Ludwin wygodnie rozsiadł się w fotelu wicelidera. Po zwycięskim odrabianiu zaległości w Biskupicach przyszedł czas na kolejną ekipą ze strefy spadkowej - Piotrcovię Piotrków. Znawczy lokalnego futbolu wiedzą, jak trudne potrafią być spotkania z ekipami drżącymi przed relegacją. Znacznie inaczej było w tym przypadku.



Pewny mecz i zasłużona wygrana w Piotrkowie. Ludwiniak Ludwin rozbił walczącego o utrzymanie rywala 0:4

Żółto-niebiescy od początku narzucili swoje tempo i szybko objęli prowadzenie za sprawą ładnego strzału z powietrza Pa-

wła Chochowskiego. Niedługo później miejscowi mieli swoje szanse na wyrównanie, ale dobrze dysponowany był Rafał

Tkaczyk. Ta nieskuteczność się zemściła i w krótkim odstępie czasowym Szymon Kociuba skompletował hat-tricka dwoma pewnymi wykończeniami w sytuacjach sam na sam. W drugiej odsłonie tempo spotkania nieco „siadło”, a swoje trafienie dołożył także Jakub Stankiewicz po indywidualnej akcji, wykańczając dobrą okazję strzałem „fałszem”. Pewna wygrana pozwoliła na odskoczenie na dystans pięciu „oczek” od trzeciego w tabeli Błękitu Cyców. Kolejny mecz Ludwiniak zagra u siebie z Orionem Niedrzwica już 10 maja o godz. 15.

Piotrcovia Piotrków - Ludwiniak Ludwin
0:4 (0:3)

Bramki dla Ludwiniaka: Paweł Chochowski, Szymon Kociuba x2, Jakub Stankiewicz

Skład Ludwiniaka: Tkaczyk (65' Paszkowski) - Różycki, D. Romańczuk (65' Macieřko), Jawidzyk, Stankiewicz, J. Kociuba (65' Grzesiuk), Świć, D. Lipski, Sz. Kociuba, Chochowski, Kotowicz (60' Kałdunek)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Piaskowia Piaski	19	47	63:20
2	Ludwiniak Ludwin	19	41	65:36
3	Błękit Cyców	19	36	46:30
4	Victoria Rybczewice	19	36	55:39
5	Tajfun Ostrów Lubelski	19	35	39:25
6	KS Ciecierzyn	18	31	40:25
7	GLKS Głusk	19	25	43:43
8	Wiara Łęczna	19	24	31:29
9	Avenir Jabłonna	19	24	35:34
10	GKS Niedźwiada	18	21	28:51
11	Orion Niedrzwica Duża	19	20	35:43
12	Perła Mielgiew	19	17	31:61
13	Piotrcovia Piotrków	19	13	26:52
14	LKS Biskupice	19	10	28:77

Filip Ogórek

Gmina Ludwin uczciła Narodowe Święto Konstytucji 3 Maja

To wyjątkowe święto państwowe, upamiętniające uchwalenie w 1791 roku pierwszej w Europie i drugiej na świecie konstytucji, zostało uczczone przez władze samorządowe symbolicznym gestem.

Wójt Andrzej Chabros, przewodniczący Rady Gminy Łukasz Grzesiak i sekretarz Szymon Czech złożyli kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego. W ten sposób oddano hołd nie tylko twórcom Konstytucji 3 Maja, ale także wszystkim, którzy przez wieki walczyli o wolność i suwerenność Polski.

Uchwalona 3 maja 1791 roku przez Sejm Czteroletni ustawa rządowa była przełomowym aktem prawnym. Wprowadzała nowoczesne reformy ustrojowe, wzmacniając pozycję państwa



Od lewej: przewodniczący RG Łukasz Grzesiak, wójt Andrzej Chabros, sekretarz Szymon Czech

i ograniczając nadużycia władzy magnackiej. Choć obowiązywała zaledwie przez rok, na trwałe zapisała się w historii Polski jako

wyraz dążeń do budowy sprawiedliwego i nowoczesnego społeczeństwa.

Kamil Kulig

Ruszyła przebudowa ulicy Cichy Zakątek

W zeszłym tygodniu rozpoczęto prace związane z przebudową ulicy Cichy Zakątek. Inwestycja obejmuje budowę nowej nawierzchni jezdni, chodnika oraz montaż energooszczędnego oświetlenia.

Zadanie realizuje Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. z Mińska Mazowieckiego, a zakończenie robót planowane jest na sierpień 2025 roku.

Ulica Cichy Zakątek zyska szczególne znaczenie dla mieszkańców nowego osiedla wybudowanego przez spółdzielnię mieszkaniową „Skarbek”. Dzięki inwestycji zapewniony zostanie wygodny i bezpieczny dojazd do bloków.



Zakończenie robót planowane jest na sierpień 2025 roku

W ramach projektu powstanie 235-metrowy odcinek drogi o szerokości pięciu metrów. Po lewej stronie zostanie wykonany chodnik z kostki brukowej, natomiast po prawej pobocze z kruszywa. Całość oświetlą sześć nowoczesnych, energooszczędnych lamp.

Środki na inwestycję pochodzą z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i wynoszą 227 tys. zł, natomiast drugą połowę kosztów – łącznie 454,1 tys. zł – pokryje miasto z własnego budżetu.

kk

LEC